

Strzelczyk, Jerzy

Z nowszych prac o wiedzy geograficznej w średniowieczu

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 33/2, 439-484

1988

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Jerzy Strzelczyk
(Poznań)

Z NOWSZYCH PRAC O WIEDZY GEOGRAFICZNEJ W ŚREDNIOWIECZU

Wiedza geograficzna, choć geografia nie występowała — podobnie jak historia — jako osobny przedmiot w średniowiecznych klasyfikacjach nauk¹, a sam termin pojawił się dopiero na początku wieku XVI, była nieodzownym elementem ówczesnego światopoglądu. Dotyczyła może nie najważniejszej dla większości ówczesnych ludzi sfery bytu, była jednak za to — w pewnym przynajmniej zakresie — nieodzowna w najbardziej dosłownym znaczeniu tego słowa. Nie łatwo wykreślić jej granice. Pierwszą dziedziną, niewątpliwie wchodzącą w skład pojęcia wiedzy geograficznej w średniowieczu, była geografia teoretyczna: suma poglądów na ukształtowanie Ziemi, na rozmieszczenie mórz i lądów, opisy poszczególnych krajów i kontynentów, znajomość występujących na Ziemi zjawisk fizycznych. Geografia fizyczna przechodziła w astronomię i kosmologię, nawiązując w ten sposób bezpośredni kontakt z Objawieniem: budowa wszechświata, kosmogeneza, miejsce Ziemi we wszechświecie — to najważniejsze kwestie z tego zakresu, na które trudno było odpowiadać bez uwzględnienia *Pisma Świętego* i nauki Kościoła. Druga dziedzina wiedzy geograficznej średniowiecza to odziedziczony po starożytności horyzont geograficzny oraz jego ewolucja, przy czym proces rozszerzania się horyzontu geograficznego Europy łacińskiej (na obszarze Europy wschodniej, greckojęzycznej, proces ten przebiegał do pewnego stopnia odmiennie, choć nie przeciwstawnie) nie był bynajmniej prostoliniowy i ogromnemu przyspieszeniu ulegał dopiero w dobie wypraw krzyżowych i najazdów mongolskich (a powtórnie pod koniec śred-

¹ Por. J. A. Weisheipl: *Classification of the sciences in medieval thought*. „Medieval Studies” 27 (1965), s. 54—90; M. Frankowska-Terlecka: *Idea jedności nauki w XII i XIII w.* Wrocław 1976. Także S. Kamiński: *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*. Lublin 1961.

niowiecza — początek epoki wielkich odkryć geograficznych). Pomiedzy dwoma wymienionymi dziedzinami (geografia teoretyczna, ekspansja horyzontu geograficznego) występowały niewątpliwe związki, choć bynajmniej nie proste i bezpośrednie. Geografia teoretyczna nie łatwo przejmowała nowinki i wyróżniała się dużym stopniem bezwładności, ujawniającym się wyraźnym konserwatyzmem treści i formy. Dziedziną bardzo czułą na eksplorację, choć z drugiej strony wywodzącą się z bagażu poglądów antycznych, była wiedza o mieszkańcach naszej planety; dziedzinę tę określamy — zgodnie z terminologią dość powszechnie przyjętą w nauce — mianem „etnografii” średniowiecznej. Czwartą dziedziną, szczególnie silnie związaną z geografiami teoretyczną, a stosunkowo odporną na innowacje, jest kartografia, czyli umiejętność przedstawiania wyobrażeń przestrzennych w sposób plastyczny (mapy, plany, globusy). W zasadzie wyłączamy z niniejszego przeglądu inną jeszcze dziedzinę, która de facto dotyczy nie geografii w zwykłym pojęciu tego znaczeniu, lecz stanowi niejako projekcję doświadczeń wiedzy geograficznej w inny wymiar ówczesnej rzeczywistości, czyli tak zwaną geografiami zaświatów (por. s. 207 i przyp. 53). Od wielu lat nie notujemy prób całościowych ujęć dziejów wiedzy geograficznej w Europie chrześcijańskiej², w przeciwieństwie do świata islami, który stosunkowo niedawno doczekał się monumentalnej pracy André Miquela³. W poniższym przeglądzie dokonamy prezentacji niektórych najnowszych publikacji z tego zakresu, nie zawsze łatwo dostępnych w naszym kraju, starając się grupować omawiane prace, na ile jest to możliwe, według wydzielonych przed chwilą czterech grup.

1. Nierzadko pojawia się na łamach periodyków naukowych i w monografiach problematyka średniowiecznej recepcji myśli geograficznej

² Dawniejsze ujęcia: J. Lelewel: *Géographie du moyen âge*. T. I—V, Bruxelles 1852—1857 (atlas tamże 1849); C. Raymond Beazley: *The dawn of modern geography*. T. I—III, London 1897—1906 (2 wyd. New York 1949); J. Kirtland Wright: *The geographical lore of the time of the crusades. A study in the history of medieval science and tradition in Western Europe*. New York 1925 (2 wyd. tamże 1965); G. H. T. Kimble: *Geography in the Middle Ages*. London 1938 (2 wyd. tamże b. r.). Dalsze dane bibliograficzne do dziejów geografii starożytnej i średniowiecznej: J. Strzelczyk: *Gerwazy z Tilbury. Studium z dziejów uczoneści geograficznej w średniowieczu*. Wrocław 1970 s. 7—26. Por. nowy zarys dziejów geografii starożytnej i wczesnośredniowiecznej: W. Wolska-Conus: *Geographie*. (W:) *Reallexikon für Antike und Christentum. Sachwörterbuch zur Auseinandersetzung des Christentums mit der antiken Welt*. Bd. 10, Stuttgart 1978, kol. 155—222. *Geografia świata islamu*: art. *Djughrāfiyā*, *Geography*, (W:) *The Encyclopaedia of Islam*. New edition, vol. II, London 1965 (1963), s. 575—590 (kilku autorów).

³ A. Miquel: *La géographie humaine du monde musulman jusqu'au milieu du XI^e*. s. T. 1, Paris—La Haye 1967 (wyd. 2 — 1973), t. 2, tamże 1975, t. 3, tamże.

starożytności. Jednym z ważniejszych, nie tyle ze względu na obiektywną wartość swego dzieła, co ze względu na jego popularność w późniejszych wiekach, był rzymski pisarz Pomponiusz Mela, rodem z Hiszpanii, żyjący w pierwszej połowie I wieku n.e. *De chorographia* Pomponiusza Meli, napisana zapewne w czasach panowania cesarza Klaudiusza (41—54)⁴, jest jedynym łacińskojęzycznym traktatem geograficznym przed powstaniem geograficznych partii dzieła Pliniusza Starszego *Historia naturalis*. Podzielona na trzy księgi odznacza się niezbyt systematycznym i przemyślanym wykładem, a opiera się w zasadzie na uznanych autorytetach greckich. W porównaniu jednak do swoich wzorów Mela dokładniej opisuje obszary Wysp Brytyjskich, Skandynawii i w ogóle północnych rejonów Europy, co nawiasem mówiąc sprawia, że jego chorografia interesuje także naukę polską⁵. Wpływu traktatu Pomponiusza Meli na poglądy średniowiecza nie badano jednak dotąd w sposób pełniejszy, zadowalając się z reguły ogólnikowymi uwagami. Wpływ ten był niewątpliwy, ale bynajmniej nie nadmierny, przynajmniej przed wiekiem XIV. Catherine M. Gormley, Mary A. Rouse i Richard H. Rouse podjęli to zagadnienie w osobnej rozprawie⁶. Przed XIV wiekiem Chorografia znana była — jak się okazuje — w bardzo ograniczonym zakresie. Skrupulatne studium podstawy rękopiśmiennej wykazało, że w wieku IX sporządzony został archetyp wszystkich późniejszych rękopisów, zachowany w kodeksie Biblioteki Watykańskiej lat. 4929, wywodzący się z niezachowanej piątowiecznej redakcji dzieła pióra Rusticiusa Helpidiusa Domnulusa (z redakcji tej korzystał, jako ostatni autor późnoantyczny, Jordanes w *Getica*, względnie jego wzór — Kasjodor). W wieku XII na terenie Francji (Orlean, Bec, Limoges) ożywiło się zainteresowanie dziełem Pomponiusza Meli; wtedy i tam powstały pozostałe (niektóre nie dotrwały do dziś) rękopisy Chorografii sprzed wieku XIV. Taką niezachowaną do dziś kopię tekstu z kodeksu Vat. lat. 4929 dysponował Francesco Petrarca, który jak się wydaje przywrócił Italii znajomość dzieła Pomponiusza Meli (Petrarca w roku 1333 odbył dłuższą podróż do Francji i Nadrenii). Korzystali z niego towarzysze i współ-

⁴ Najnowsza edycja traktatu: Pomponii Melae *De Chorographia libri tres*. Introduzione, edizione critica e commento a cura di Piergiorgio Parroni. Roma 1984, spotkała się z zasłużoną, jak się wydaje, krytyką recenzenta, por. A. Silbermann: *Pomponius Mela nouvel?* Klio 68 (1986), s. 598—600.

⁵ Por. B. Biliński: *Zachodnia granica Prastłowiańszczyzny wedle Pomponiusza Mellii*. „Archeologia” 2 (1948) s. 129—138; K. Tymieniecki: *Pomorz bałtyckie w starożytności*. „Zapiski Historyczne” 22 (1956), z. 1—3, s. 7—65; H. Łowmiański: *Początki Polski*. Warszawa 1963 t. 1, s. 136 nn.

⁶ C. M. Gormley, M. A. Rouse, R. H. Rouse: *The medieval circulation of the „De chorographia” of Pomponius Mela*. „Mediaeval Studies” 46 (1984), s. 266—320.

czesni Petrarki Guiglielmo da Pastrengo, Giovanni Boccaccio, Domenico Silvestri i Domenico di Bandino. Wszakże lista znanych rękopisów Chorografii z wieku XIV nie przekracza czterech (i wiadomości o piątym), dopiero w wieku XV powstała przytłaczająca większość (117 na ogólną liczbę 121) rękopisów tego dzieła. Dalsze ślady znajomości dzieła przypadają już na początek XV wieku i znajdują je autorzy w kręgach francuskich humanistów okresu Wielkiej Schizmy. Wielką rolę (porównywalną z rolą Petrarki, wszakże w sposób znacznie bardziej dojrzały naukowo) w rozpowszechnieniu dzieła Pomponiusza Meli odegrał kardynał Guillaume Fillastre (zmarł w roku 1428), wybitny działacz kościelny i przyjaciel Piotra d'Ailly. Sporządzony dlań rękopis Chorografii (obecnie Reims, Bibl. Municip. 1321) został przez Fillastre'a zaopatrzonej w znaną mapę świata wpisaną w inicjał oraz w dość obszerny wstęp, stanowiący pierwszy komentarz do Chorografii. Autorzy w sposób dość przekonująco wykazali autorstwo Fillastre'a w stosunku do tego, formalnie bezimiennego, wstępu. Na uwagę zasługuje stanowisko kardynała w sprawie Antypodów, zainspirowane przez Pomponiusza Mele, mimo sceptycyzmu wywodzącego się jeszcze od św. Augustyna, a zapowiadające w gruncie rzeczy ciekawość wielkich odkrywców następnej epoki⁷.

Z piśmiennictwa łacińskiego przełomu starożytności i średniowiecza bodaj największe dla przyszłych pokoleń znaczenie miały geograficzne (chorograficzne) partie dzieł Pawła Orozjusza (*Historia adversus paganos*, I, 2) i Izydora z Sewilli (*Etymologie*, XIV). *Opis świata starożytnego* Orozjusza, przypomniany niedawno w polskim przekładzie⁸, zawiera jeszcze

⁷ W sprawie Antypodów por. pracę Flint cytowaną w przyp. 78.

⁸ *Opis świata starożytnego* (Orosius, *Historiarum adversus paganos* I, 2), tłumaczył, (komentarzem i wstępem opatrzył) K. Obrycki. *Vox patrum* 6—7 (1984), s. 392—410. Nie zdołałem dotrzeć do monografii: Y. Janvier: *La Géographie d'Orose*. Paris 1982, której krytyczne, choć doceniające trud badawczy autora, omówienie dał P. Gautier Dalché: *Orose géographe. À propos d'un ouvrage récent*, „Le Moyen Age” 90 (1984), nr 3—4, s. 503—507; R. Girod: *Vision et représentation géographiques chez les Auciens*. Caesarodunum 9 bis (1974) s. 482—498; J. Ridé: *L'image du Germain dans la pensée et la littérature allemandes de la rédecouverte de Tacite à la fin du XVIème siècle (Contribution à l'étude de la genèse d'un myth)*, t. I—III, Lille—Paris 1977 (opracowanie fundamentalne); J. P. Murphy: *M. Vipsanius Agrippa and later writers depending upon his chorography on Spain and Gaul*. „The Ancient World” 1 (1978), s. 7—13; J. Andre: *Des Indiens en Germanie?* „Journal des Savants” 1982, 1, s. 45—55 (u Korneliusza Neposa doszukuje się Autor pierwszej wskazówki o kontaktach między Starym i Nowym Światem); L. Bosio: *La Tabula Peutingeriana*. Rimini 1983; R. Chevallier: *La vision du Nord dans l'Antiquité gréco-romaine, de Pythéas à Tacite*. „Latomus” 43 (1984), s. 85—96; T. A. Lapina, *Nekotorye istočnikovédčeskie problemy geografičeskich knig Plinija Staršego*. „Vestnik Drevnej Istorii” 1987, 3, s. 130—138.

Fundamentalne przedstawienie dziejów kartografii antycznej (z perspektywą na średniowiecze): O. A. W. Dilke: *Greek and Roman maps*. Cornell University

sporo niewyjaśnionych zagadek. Jedną z nich próbował rozwiązać Rolf Baumgarten⁹. Uczony ten zanalizował wiadomości o położeniu Irlandii zawarte u Izydora i Orozjusza, zwracając główną uwagę na nieoczekiwaną w dziełach o tym stopniu ogólności precyzję w określeniu rozciągłości wyspy: ab Africo in Boream (od płd.-zachodu na północny wschód). Jego zdaniem Izydor korzystał w tym miejscu z dzieła Orozjusza, natomiast natchnieniem dla Orozjusza miała by być jakaś wersja mapy Ptolemeusza, której informacje hiszpański autor skombinował z danymi wywodzącymi się ostatecznie z dzieła Cezara. Orozjuszowa koncepcja bliskiego sąsiedztwa Hiszpanii i Irlandii została podchwycona później przez Iryjczyków i legła u podstaw podania o podboju Irlandii przez Milezyjczyków z Hiszpanii. Aczkolwiek artykuł R. Baumgartena nie zdołał rozwiązać wszystkich wątpliwości (czy istotnie dzieło Ptolemeusza mogło być dostępne na początku V wieku w Hiszpanii? skąd u Orozjusza tak wyraźne i nieszablonowe zainteresowanie Irlandią?), zasługuje on na uwagę jako próba odczytania z dzieła Orozjusza źródeł niektórych konkretnych informacji geograficznych.

Pokrótkę jedynie przedstawię kilka nowszych prac, przyczyniających się do wyświetlenia niektórych innych problemów rozwoju wiedzy geograficznej w najwcześniejszych fazach średniowiecza. Są to najpierw dwie rozprawki kilkakrotnie w niniejszym przeglądzie cytowanego Patricka Gautier Dalché'go. Pierwsza z nich to interesująca próba uchwycenia wyobrażeń przestrzennych autora z wieku VI, Grzegorza z Tours, na podstawie dzieł nie geograficznych (takich kronikarz Franków nie pisywał), lecz hagiograficznych¹⁰. W drugiej pracy dotyczącej tej epoki, P. Gautier Dalché analizuje źródła wiadomości zawartych w rozdziale *De gentium vocabulis* (*Etym.* IX, 2) encyklopedii Izydora z Sewilli¹¹, wykazując że prócz dzieł św. Hieronima i *Breviarium* Eutropiusza Izydor miał do dyspozycji jakąś wersję lub komentarz do biblijnej księgi

Press, Ithaca, N.Y. 1985. O antycznej terminologii geograficznej w średniowieczu: K. Liman, „Graecia”, „Latium”, „Campania”, „Ruthenia” i inne starożytne pojęcia geograficzne w łacińskich źródłach średniowiecznych, „Meander” 42 (1987), 9/10, s. 407—420.

⁹ R. Baumgarten: *The geographical orientation of Ireland in Isidore und Orozsius, Peritia*. „Journal of the Medieval Academy of Ireland” 3 (1984), s. 189—203.

¹⁰ P. Gautier Dalché: *La representation de l'espace dans les „Libri Miraculorum” de Grégoire de Tours*. „Le Moyen Age” 88 (1982), nr 3—4 s. 397—420.

¹¹ P. Gautier Dalché: *Isidorus Risपालensis, De gentium uocabulis* (*Etym.* IX, 2): *quelques sources non repérées*. „Revue des Études Augustiniennes” 31 (1985), s. 278—286. Przypisywana Izydorowi *Cronica Gothorum*, zanalizowana przez tegoż autora w rozprawie *Notes sur la „Chronica Pseudo-Isidoriana”*. „Anuario de Estudios Medievales” (Barcelona) 14 (1984), s. 13—32, jest dziełem bądź XI, bądź (jak dowodzi Autor) dopiero XII wieku, i zawiera interesujące dane dotyczące ówczesnej Hiszpanii, pochodzące z różnych (chrześcijańskich i arabskich) źródeł.

ludów w rodzaju *Liber generationis* czy *Liber genealogus*. Niewielka ta rozprawka prowadzi do ważnej dla uczoności średniowiecznej, zwłaszcza wcześniejszych faz średniowiecza, „genealogii ludów”, które spełniały różnorodne funkcje społeczne i intelektualne w momencie powstania, równocześnie zaś stanowią ważne źródło do poznania ówczesnych wyobrażeń geo- i etnograficznych. W tej dziedzinie podstawą pozostaje wielotomowa monografia Arno Borsta, *Der Turmbau von Babel*¹², mamy do odnotowania w tym zakresie także udział nauki polskiej¹³, w ostatnich zaś latach niektóre aspekty tej problematyki zostały w sposób istotny pogłębione, zwłaszcza w pracach Susan Reynolds, Waltera Goffarta, czy — w odniesieniu do późniejszego średniowiecza — Richarda C. Hoffmanna¹⁴.

W okresie Odrodzenia karolińskiego, w wieku IX, powstały dwa traktaty geograficzne, których znaczenie w dziejach myśli geograficznej średniowiecza nie w pełni zostało dotąd określone. Są to: traktat *De mensura orbis terrae* Iryjczyka Dicuilą oraz anonimowy (tzw. Anonim z Lejdy) (znamy jedynie inicjał imienia autora: G) traktat *De situ orbis*. Te dwa traktaty stały się przedmiotem analizy Patricka Gautier Dalché¹⁵, mającej wszelkie cechy gruntownej rewizji dotychczasowych poglądów na temat z niewątpliwą tendencją do „dowartościowania” obu wymienionych utworów. Nie jest — podkreśla autor — właściwym kontynuowanie tradycji polegającej albo na totalnym ganieniu takich utworów (za nieoryginalność, kompilacyjny charakter, „suchość” i pedantyzm treści), albo — w najlepszym przypadku — na wyszukiwaniu w nich pojedynczych elementów „nowości” czy „krytycyzmu”. „... Pourquoi, au sein d'une culture globalement livresque, la pensée de l'espace devrait souffrir d'un supplément de défaut et supporter des reproches particuliers”

¹² A. Borst: *Der Turmbau von Babel. Geschichte der Meinungen über sprung und Vielfalt der Sprachen und Völker*. T. 1—4. Stuttgart 1959—1964.

¹³ St. Łach: *Powstanie języków w świetle Pisma Św.* (Rdz 11, 1—9). „Zeszyty Naukowe KUL” 4 1961, nr 3 (15), s. 3—17; K. Pieradzka: *Genealogia biblijna i rodowód Słowian w pierwszej księdze „Annales” Jana Długosza*. „Nasza Przyszłość”. 1958 t. 8 s. 83—116; K. Pomian: *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*. Warszawa 1968; B. Kürbisówna: *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV w.* Warszawa 1959; J. Banaszkiewicz: *Kronika Dzierzwy. XIV-wieczne kompendium historii ojczyzny*. Wrocław 1979.

¹⁴ S. Reynolds: *Medieval „origines gentium” and the community of the realm*. „History” 68 (1983), s. 375—390; W. Goffart: *The supposedly „Frankish” Table of Nations: an edition and study*. „Frühmittelalterliche Studien” 17 (1983), s. 98—130; R. C. Hoffmann: *Outsiders by birth and blood: racist ideologies around the periphery of medieval European culture*. „Studies in Medieval and Renaissance History” 6 (16) (1983), s. 3—34.

¹⁵ P. Gautier Dalché: *Tradition et renouvellement dans la représentation de l'espace géographique au IX^e s.* „Studi medievali” III ser., 24 (1983), 1, s. 121—165.

(s. 121). Autor przeprowadza dowód tezy, że zarówno dzieło Dicuila jak i *De situ orbis* nie są bezdusznymi kompilacjami (choć naturalnie czysto ilościowo materiał zaczerpnięty z dawniejszej literatury zdecydowanie przeważa), lecz rezultatem pytań i dyskusji jakie w kwestiach geograficznych pojawiły się w kręgach intelektualistów doby karolińskiej, na które istniejące i dostępne (przede wszystkim późnoantyczne i wczesnośredniowieczne) traktaty geograficzne nie dawały zadowalającej odpowiedzi. Zarówno Dicuil jak i autor *De situ orbis* z pewnym dystansem odnosili się do dzieła Solinusa z jego karykaturalną skłonnością do cudowności, ale także do właściwej Izydorowi z Sewilli manieri etymologizowania, przejawiającej się, niekiedy w praktyce, większym zainteresowaniem dla nazw niż dla rzeczy; pragnęli także uniknąć nadmiernej lapidarności i kostyczności Orozjusza i kompendiów późnoantycznych w rodzaju *Divisio orbis terrarum*, *Demensuratio provinciarum*, *Kosmografii* Juliusza Honoriusza i *Pseudo-Aethicusa*. Fakt selektywnego i wyważonego korzystania ze źródeł literackich przez Dicuila (w mniejszym stopniu przez Anonima z Lejdy) był dostrzegany w nauce, Gautier Dalché jednak po raz pierwszy nie zadowolił się prostymi stwierdzeniami, lecz spróbował zaobserwowane fakty ująć w zwarty system i wykazać funkcjonalność wyboru oraz wprowadzonych przez obu autorów innowacji. Dla Dicuila źródłami specyficznymi, wykraczającymi poza „wulgatę” geograficzną (Solinus, Orozjusz, Izydor), były *Divisio orbis terrarum*, *Kosmografia* Juliusza Honoriusza i *Historia naturalna* Pliniusza Starszego. Anonim Lejdejski natomiast uciekł się w poważnym stopniu do dzieła *De nuptiis Philologiae et Mercurii* Marcjana Kapelli, *Chorografii* Pomponiusza Meli oraz *Kosmografii* Aethicusa z Istrii (to ostatnie dzieło, stanowiące od dawna swego rodzaju zagadkę naukową¹⁶, dostarczyło Anonimowi pewnych danych o północy europejskiej — w dobie najazdów normańskich ten właśnie region Europy zyskał większe znaczenie dla autorów dzieł geograficznych). Przekonywająco wypadły rozważania Autora na temat aktualizacji wiedzy geograficznej podjętej przez obu autorów traktatów z XI wieku. Wywody te, poparte interesującymi szkicami, zwróciły uwagę przede wszystkim na położenie przez obu autorów większego, niż to miało miejsce w dziełach ich poprzedników, nacisku na obraz Europy w porównaniu do pozostałych części ekumeny, oraz na pomniejszenie znaczenia rejonu Morza Śródziemnego przy równoczesnym wzbogaceniu i zróżnicowaniu danych dotyczących Oceanu Zewnętrznego. Wzrosło znaczenie wysp północy, zmalał udział problematyki wschodniej i południowej, co ze względu na tradycyjne nagromadzenie w tych zwłaszcza regionach ekumeny elementu fantastycznego i legendarnego było równoznaczne z urealnieniem obrazu świata. Redukcja materiału w zakresie wysp Morza Śródziemnego, przeprowadzona przez obu auto-

¹⁶ Zob. przyp. 21—26.

rów, spowodowana została natomiast — i tu mamy drugi motyw — przekonaniem o dostatecznej wśród czytelników znajomości tej problematyki.

Upomniawszy się w omówionym artykule o wyższą niż zwykle się im na ogół przypisywać w nauce rangę dla dwóch czołowych osiągnięć geografii teoretycznej wieku IX, *De mensura orbis terrae* Dicuila i *De situ orbis* Anonima z Lejdy, w osobnym artykule przedstawił Patrick Gautier Dalché i po raz pierwszy opublikował nieznaną dotąd traktat chorograficzny stanowiący pierwszą część rękopisu paryskiej Biblioteki Narodowej, latin 4841¹⁷. Jak wykazała obszerna analiza zawartości i paleografii kodeksu, jest on zapewne pochodzenia południowofrancuskiego, dokładniej: z Septymanii pozostającej uprzednio w granicach państwa wizygockiego. Tłumaczy to wyraźnie hiszpańską orientację autora traktatu w zakresie wykorzystanych przezeń źródeł. Sprowadzają się one do Etymologii Izydora z Sewilli i dzieła Orozjusza. Własna inwencja ogranicza się w zasadzie do nadania traktatowi logicznej i zwartej konstrukcji.

Prawdziwą perłą dziewiątowiecznej myśli geograficznej jest anglosaska wersja chorografii Orozjusza, zwłaszcza jej część dotycząca Europy środkowej i północnej. Utwór ten, ze względu na znaczenie dla poznania stosunków etnicznych i kulturowych u Słowian zachodnich i wśród ludów bałtyckich, dobrze znany także nauce polskiej¹⁸, nie przestaje się cieszyć zainteresowaniem uczonych, a nowa wzorowa edycja Janet Batelty z roku 1980¹⁹ przyczyniła się, jak wolno sądzić, do kolejnego ożywienia badań. Odsyłając zainteresowanych kwestiami źródeł, języka, rękopisów anglosaskiego Orozjusza do obszernego wstępu i komentarza towarzyszących wspomnianej edycji, pragnę w tym miejscu zwrócić uwagę na niezbyt obszerną rozprawkę Hildegard L. C. Tristram, która próbuje dwa istotne elementy Alfredowej interpolacji, to znaczy relacje Ohthere (z podróży na północ, wokół Przylądka Północnego, oraz na południe — do Haithabu) i Wulfstana (z podróży z Haithabu na Morze Bałtyckie aż do ujścia Wisły i kraju Estów) rozpatrywać jako interesujące i indywidualne przejawy dość rozpowszechnionej we wczesnym średniowieczu konwencji literackiej²⁰. Za cechy charakterystyczne tej konwen-

¹⁷ P. Gautier Dalché: *Situs orbis terrae vel regionum: Un traité de géographie inédit au Haut Moyen Age*. (Paris, B. N. Latin 4841). „Revue d'Histoire des Textes” 12—13 (1982—1983), s. 149—179 (edycja od s. 162).

¹⁸ Por. G. Labuda: *Źródła, sagi i legendy do najdawniejszych dziejów Polski*. Warszawa 1961 s. 13 nn.; tenże: *Źródła skandynawskie i anglosaskie do dziejów Słowiańszczyzny*. Warszawa 1961 s. 7 nn.; J. Linderski: *Alfred the Great and the tradition of ancient geography*. „Speculum” 39 (1964), s. 434—439; także L. Havlík: *Slované v anglosaské chorografii Alfréda Velikeho*. „Vznik a počátky Slovanů” 5 (1964), s. 53—85.

¹⁹ *The Old English Orosius*. Ed. by J. Batelty, Oxford University Press, London—New York—Toronto 1980.

²⁰ H. L. Tristram: *Ohthere, Wulfstan und der Aethicus Ister*. „Zeitschrift für deutsches Altertum und deutsche Literatur” 111 (1982), s. 153—168.

cji (nie wszystkie rzecz jasna muszą występować w konkretnym utworze) Autorka uważa (por. s. 167): skomplikowaną (przynajmniej podwójną) strukturę „ramową”, zapewnienia wiarygodności z powołaniem się na własne doświadczenie, powołanie się na uznany autorytet w celu podwyższenia stopnia wiarygodności, zróżnicowanie techniki narracji — przechodzenie od mowy zależnej do niezależnej, podawanie dokładnych (często nawet hiperdokładnych) liczb, uwzględnienie cudowności (mirabilia), topos podróży morskiej — usiłowanie przedstawienia świata jak gdyby z perspektywy statku, a jednocześnie faktycznie kontynentalna perspektywa rzeczywistej wiedzy geograficznej.

Poza wspomnianymi „podróżnymi” ekskursami w staroangielskiej wersji Orozjusza, na potwierdzenie swego spostrzeżenia powołuje Tristram słynny poemat Widsith (mimo nienarratywnego w zasadzie jego charakteru), *Liber de mensura orbis terrae* Dicuilu (w związku z relacją mnicha Fidelisa z podróży do Egiptu i Ziemi Świętej), *Liber de locis sanctis* Adamnana z Iona (w związku z relacją frankijskiego biskupa Arkulfa z pielgrzymki do Ziemi Świętej, stanowiącą podstawę wersji Adamnana), a zwłaszcza — co znalazło odbicie w tytule rozprawki Tristram — tyle sławną co tajemniczą *Kosmografię* Aethicusa z Istrii.

Utwór ten nie przestaje przyciągać uwagi uczonych, zarówno historyków jak i filologów²¹, którzy dotąd z niecierpliwością zmuszeni są czekać na nową edycję, gdyż jedyne dotąd istniejące, z połowy ubiegłego stulecia²², tylko w ograniczonym zakresie mogą czynić zadość współ-

²¹ Z nowszej literatury wymienilibym (poza pracami cytowanymi w dalszych przypisach): P. Grosjean: *Virgile de Salzbourg en Irlande*. „Analecta Bollandiana” 78 (1960), s. 92—123; M. Draak: *Vergil of Salzburg versus „Aethicus Ister”*. (W:) *Dancwerk*. Opstellen aangaben aan Prof. Dr. Th. Enklaar, Groningen 1959, s. 33—42; F. Brunhölzl: *Zur Kosmographie des Aethicus*. (W:) *Festschrift f. M. Spindler zum 75. Geburtstag*, München 1969, s. 75—89; K. Hillkowitz: *Zur Kosmographie des Aethicus*, Teil II, Frankfurt a.M. 1973 (cz. I ukazała się w r. 1934); H. Löwe: *Die „Vacetae insolae” und die Entstehungszeit der Kosmographie des Aethicus Ister*. „Deutsches Archiv f. Erforschung des Mittelalters” (dalej: DA) 31 (1975), s. 1—16; tenże: *Aethicus Ister und der alttürkische Runenalphabet*. DA 32 (1976), s. 1—22; tenże: *Salzburg als Zentrum literarischen Schaffens im 8. Jahrhundert*. (W:) *Salzburg im 8. Jh.* („Mitteilungen d. Gesellsch. f. Salz. Landeskunde”, 115) 1976, s. 99—143; O. Prinz: *Untersuchungen zur Überlieferung und zur Orthographie der Kosmographie des Aethicus*. DA 37 (1981), s. 474—510. Starszą literaturę podałem w książce *Gerwazy z Tilbury* (por. przyp. 2, s. 83, przyp. 30).

²² A. d’Avezac: *Memoire sur Ethicus et sur les ouvrages cosmographiques intitulés de ce nom* (W:) *Memoires présentés par divers savants à l’Academie des Inscriptions et Belles-Lettres de l’Institut National de France*, I ser., vol. II, Paris 1852, s. 230—551 (tekst 455 nn.); H. Wuttke: *Die „Kosmographie” des Istrier Aithikos im lateinischen Auszüge des Hieronymus*. Leipzig 1853 (z obszernym wstępem). Nowe wydanie zapowiedział O. Prinz (por. poprzedni przypis).

czesnym wymaganiom, zwłaszcza w przypadku tekstu tak trudnego w merytorycznym i językowym sensie. W dyskusji nad charakterem dzieła oraz autorstwem, czasem i miejscem jego powstania, której ostatnia faza wiąże się z opublikowanym w roku 1952 studium Heinza Löwego²³, Autorka reprezentuje nurt krytyczny wobec propozycji wysuniętych przez tego uczonego. Nie dostrzega żadnych przekonujących argumentów które by nakazywały dopatrywać się w autorze Iryjczyka, ani w zakresie krytyki kodykologicznej ani językowej (por. obszerny przypis 24 na s. 162—163, gdzie przeprowadzono krytykę rzekomych celtycyzmów w *Kosmografii*), ani w dziedzinie historyczno-literackiej. Zdaniem Tristram nie można w żaden sposób łączyć *Kosmografii* z staroiryjskim gatunkiem literackim „immrama” (opisy podróży morskich Iryjczyków do kraju wiecznej szczęśliwości): „Diese ist eine Sachbeschreibung, jene sind Romanzen” (s. 163). Nie przekonały Tristram argumenty Löwego zmierzające do wytłumaczenia występujących w *Kosmografii* niewątpliwych rysów niechęci wobec mieszkańców Irlandii (II 25). Druga połowa VII wieku (a nie jeden wiek później, jak dowodzi Löwe, pragnący związać *Kosmografię* z postacią biskupa salzburskiego Wergiliusza) to zdaniem Autorki najbardziej prawdopodobny czas powstania zabytku.

W tej kwestii ostatnie słowo z pewnością nie zostało wypowiedziane. Autorka nie waha się zarzucać irofilii uczonym, którzy dzieło rzekomego Aethicusa, wraz ze zbliżonymi pod względem językowym i pod względem formacji intelektualnej ich autorów utworami takimi jak gramatyczne dzieła Wergiliusza Marona oraz poemat *Hisperica famina*, skłonni byli przypisywać Iryjczykom. W sytuacji, gdy argumenty merytoryczne zostały już bodaj wyczerpane, jedynie dokładne badania językowe mogą przybliżyć nas do odpowiedzi na pytanie o pochodzenie, względnie środowisko społeczne wymienionych utworów. W przypadku *Kosmografii* Aethicusa wspomniany brak edycji krytycznej nie sprzyja podejmowaniu takich prób, niemniej odnotujemy że w ograniczonym zakresie podjął ją niedawno Michael Richter²⁴, odnajdując w *Kosmografii* szereg niewątpliwych i prawdopodobnych hibernizmów, i w konsekwencji uznając w nieznanym autorze „eine Person, die von der irischen und hibernolateinischen Sprache geprägt war” (s. 150), przy czym zastrzega, że wynik ten bynajmniej nie jest różnoznaczny z poparciem dla tezy o autorstwie Wergiliusza z Salzburga. W sytuacji jednak, gdy samo pojęcie

²³ H. Löwe: *Ein literarischer Widersacher des Bonifatius — Virgil von Salzburg und die „Kosmographie“ des Aethicus Ister* (Abhandl. d. Akad. d. Wiss. zu Mainz, Geistes — u. sozialwiss. Kl., nr 11), Wiesbaden 1952. Por. późniejsze prace Löwego wymienione w przyp. 21.

²⁴ M. Richter: *Sprachliche Untersuchung der Kosmographie des Aethicus Ister*. (W:) *Virgil von Salzburg. Missionar und Gelehrter*, hg. v. H. Dopsch u. R. Jufinger, Salzburg 1985, s. 147—153.

hibernizmów, czy cech szczególnych „hibero-łaciny”, nadal nie jest jednoznacznie rozumiane przez uczonych²⁵, waga podobnych wywodów dla historii pozostaje względna.

Wracając zaś do głównego nurtu rozprawki Tristram, można się w pełni zgodzić z Autorką, że nauka nowożytna wyraźnie uduziwniła zagadnienie i wątpić należy, by nieznanemu autorowi przyświecały przy pisaniu tego utworu jakiegokolwiek ukryte cele („Schwindelliteratur” — M. Manitius, parodia na opisy świata „ortodoksów” w rodzaju św. Bonifacego — H. Löwe). *Kosmografia* plasuje się zupełnie wyraźnie w tradycji utworów quasi-geograficznych sięgającej „Listu Aleksandra Wielkiego do Arystotelesa o Indiach”, obejmującej prorocтво Pseudo-Metodiusza, zoologię Fizjologa oraz silnie na Wyspach Brytyjskich zakorzenioną literaturę typu mirabilia. Wreszcie sam Izydor z Sewilli wykazał duże zainteresowanie do cudowności i teratologii. Ani współcześni ani potomni nie odmawiali dziełu Aethicusa powagi, zbyt niekiedy ufnie (np. Anonim Lejdejski, por. wyżej; ale także jeszcze w XII wieku nie kto inny jak sam Roger Bacon) wykorzystując zawarte w nim dane do wypełniania białych plam europejskiej północy.

Z interesującą, choć dyskusyjną tezą na temat autorstwa, czasu powstania i charakteru *Kosmografii* wystąpił w roku 1984 Vittorio Peri²⁶. Także jego zdaniem utwór należy rozpatrywać poważnie, a nie doszukiwać się ukrytej satyry czy mistyfikacji. Zdaniem Periego, utwór jaki dotarł do naszych czasów jest rzeczywiście dwuwarstwowy: definitywna postać jest dziełem z końca VIII wieku pióra epitomatora o imieniu Hieronim, natomiast Hieronim oparł się na odkrytym przez siebie dziele pewnego „filozofa” późnoantycznego, powstałym nie wcześniej niż początek IV wieku. Dzieło to, nazwane przez V. Peri *Anonymus Danubianus*, powstało w rezultacie rzeczywiście dokonanych podróży i jest możliwe —

²⁵ Por.: L. Bieler: *Towards a Hiberno-Latin dictionary*. „Archivum Latinitatis Medii Aevi” 38 (1972), s. 248—255 (przegląd bibliograficzny); tenże: *Das Hiberno-Lateinische und seine Erforschung*, Wiener Studien. NF 9 (88) (1975), s. 216 nn.; M. Herren: *Hiberno-Latin philology: the state of the question*, (W:) *Insular Latin Studies. Papers on Latin texts and manuscripts of the British Isles: 550—1066*, Toronto 1981, s. 1—22; tenże: *Sprachliche Eigentümlichkeiten in den hibernolateinischen Texten des 7. u. 8. Jhs*, (W:) *Die Iren und Europa im früheren Mittelalter*, hg. v. H. Löwe, Stuttgart 1982, s. 425—433.

²⁶ V. Peri: *La „Cosmographia” dell’ Anonimo di Histria e il suo compendio dell’ VIII secolo*. [W:] *Vestigia. Studi in onore di G. Billanovich*, t. 2, Roma 1984, s. 503—558. Por. P. Gautier Dalché: *Du nouveau sur Aethicus Ister? A propos d’une théorie récente*. „Journal des Savants”, juillet—dec. 1984, s. 175—186. Nie zdołałem dotąd dotrzeć do pracy G. Princi Braccini: *Tra folclore germanico e latinità insulare. Presenze del „Liber monstrorum” e della „Cosmographia” dello Pseudo-Etico nel „Beowulf” e nel Cod. Nowell.*, „Studi Medievali” III ser., 25 (1984), s. 681—720.

zdaniem włoskiego uczonego — do przynajmniej treściowej rekonstrukcji. Peri stara się wykazać, że niezależnie od *Breviarium* (jak nazywa zachowaną do naszych czasów wersję kapłana Hieronima), z pierwotnego dzieła (Anonymus Danubianus) korzystał w Etymologach Izydor z Sewilli. Polemizując z tezą V. Peri Patrick Gautier Dalché zakwestionował tę obserwację, stojąc na gruncie jednolitego charakteru *Kosmografii*, powstałej od razu pod koniec VIII wieku, najprawdopodobniej w Istrii adriatyckiej. *Anonymus Danubianus* z IV wieku jest — zdaniem Gautier Dalché'go — fikcją, Izydor z Sewilli z niego nie korzystał, lecz sam był źródłem dla autora *Kosmografii*. Wbrew opinii V. Peri, trudno jest w sposób kategoriyczny wyłączyć postać św. Hieronima z tekstu *Kosmografii*: „l'authenticité n'exclut nullement le masque hiéronymien (...), le faussaire peut aussi être sincère” (s. 179).

Nastąpił czas najbardziej chyba jałowy z punktu widzenia europejskiej myśli geograficznej: od końca IX do końca XI wieku (*Dzieje biskupów hamburskich* Adamy z Bremy!) nie powstało nie tylko żadne dzieło o szerszych ambicjach teoretycznych, ale nawet żaden utwór w praktyczny sposób wybijający się w sensie rozległości horyzontu geograficznego ponad przeciętność. Początek wieku XII był jednak świadkiem powstania traktatu Honoriusza Augustodunensis *Imago mundi*. Skromny rozmiarami ten utwór zapowiada ponowną (XII—XIII wiek), po pierwszej — późnoantycywno-wczesnośredniowiecznej — fazę rozkwitu myśli encyklopedycznej na Zachodzie²⁷, a zarazem sam odegrał ogromną rolę w kształtowaniu tej, tak bardzo wówczas popularnej gałęzi piśmiennictwa encyklopedyczno-popularyzatorskiego. Pierwsza księga *Imago mundi* to zwięzły, oparty — poza *Etymologami* Izydora z Sewilli i *Chorografią* Orozjusza — na szeregu innych źródeł (Makrobiusz, Solinus, Augustyn, Pliniusz i inne) opis ziemi, w wyjątkowych jedynie przypadkach (np. wymienienie Ratyzbony) wychodzący poza uchwytne literackie źródła. O ile z punktu widzenia praktycznej wiedzy geograficznej *Imago mundi* niewiele wnosił nowego, o tyle traktat ten zachowuje wyjątkową wartość poznawczą jako wczesny i udany przykład dwunastowiecznej myśli encyklopedycznej, kodyfikujący jak gdyby ten sto-

²⁷ Do myśli encyklopedycznej na Zachodzie w średniowieczu por. z nowszej literatury: *La pensée encyclopédique au Moyen Age*. Neuchâtel 1966 (zbiór prac opublikowanych nieco wcześniej w piśmie „Cahiers d'Histoire Mondiale” 9/3; por. rec. B. Kürbis ó w n y, „Studia Źródłoznawcze” 1971 t. 15 s. 199—200); M. Frankowska-Terlecka: „Skarbiec wiedzy” Brunetta Latiniego. Trzynastowieczna myśl encyklopedyczna jako wyraz tendencji do upowszechniania wiedzy. Wrocław 1984; Ch. Meier: *Grundzüge der mittelalterlichen Enzyklopädik. Zu Inhalten Formen und Funktionen einer problematischen Gattung*. (W:) *Literatur und Laienbildung im Spätmittelalter und in der Reformationszeit*. Symposium Wolfenbüttel 1981. Hg. v. L. Grenzmann u. K. Stackmann, Stuttgart 1984, s. 467—500.

pień przeciętnej znajomości powierzchni ziemi, jaki przeważał w przeddzień wypraw krzyżowych, a także ze względu na wspomnianą, niezmiernie intensywną recepcję w wiekach późniejszych²⁸, dotkliwie dawał się we znaki brak nowoczesnej edycji tekstu, jako że najczęściej używana edycja w 172 tomie *Patrologii łacińskiej* Migne'a była prostym powtórzeniem edycji z drugiej połowy XVII wieku. Postulat nowej edycji wypełniła niedawno Valerie I. J. Flint, poprzedzając ją obszerną rozprawą o autorze i dziele²⁹.

Towarzyszący edycji komentarz rzeczowy, wskazujący po raz pierwszy w sposób systematyczny i kompetentny na konkretne źródła poszczególnych informacji Honoriusza, ułatwi zarazem badania nad traktatami powstałymi w kręgu recepcji *Imago mundi*. Nie mogła skorzystać z tej pomocy Annie Angremy, która przygotowała studium i edycję stosunkowo mało znanej adaptacji starofrancuskiej — poematu *Mappemonde* Piotra z Beauvais³⁰. Autor jest postacią dość dobrze znaną w dziejach literatury starofrancuskiej, gdyż przełożył z łaciny szereg utworów łacińskich (m. in. *Podróż Karola Wielkiego na Wschód*, *Translację i cuda św. Jakuba*, *Olimpiadę*, *Bestiariusz*, *Kronikę Pseudo-Turpina*); *Mappemonde* najdłużej musiał czekać na edycję naukową³¹. W rozprawie poprzedzającej edycję Angremy omawia najpierw ogólnie twórczość translatorską Piotra z Beauvais oraz niezbyt przychylne opinie dotychczasowej nauki na temat treści i doniosłości poznawczej *Mappemonde*, następnie przechodzi do scharakteryzowania podstawowego i bezpośredniego źródła, jakim była dla Piotra *Imago mundi* Honoriusza Augustodunensis, z kolei przedstawia poetycką wersję Piotra (który — jak się wydaje — nie wiedział że ma do czynienia z dziełem Honoriusza, sądził natomiast, że tłumaczy dzieło Solinusa). Poza językowy wkład Piotra z Beauvais wyraził się w pewnej redukcji niektórych partii wzoru (zwłaszcza pierwszych sześć rozdziałów *Imago mundi*, traktujących ogólnie o świecie, ale także partie dotyczące Europy i Afryki) oraz w pewnej liczbie szczegółowo przez Angremy omówionych (s. 325 nn.) dodatków treściowych. Te ostatnie koncentrują się niemal wyłącznie w partiach przekładu dotyczących świata i Azji. Za najistotniejszy wypadnie uznać dłuższy *passus* (v. 149—198) dotyczący czterech elementów ciała ludzkiego — oczywisty dowód przejęcia się modną wtedy nauką o mikrokosmosie. Bardzo interesujące i —

²⁸ Poza danymi zawartymi w następujących przypisach por. J. Strzelczyk: *Gerwazy z Tilbury...*, s. 89 nn.

²⁹ V. I. J. Flint: *Honorius Augustodunensis: Imago Mundi*. „Archives d'histoire Doctrinale et Littéraire du Moyen Age”, an. 57, vol. 49: 1982 (wyd. 1983), s. 7—153. Por. omówienie tej publikacji w „Studiach Źródłoznawczych” (w druku).

³⁰ A. Angremy: *La „Mappemonde” de Pierre de Beauvais*. „Romania” 104 (1983), s. 316—350 i 457—498 (ed. z koment.).

³¹ Por. Angremy, o.c., s. 316 nn.; J. Strzelczyk: *Gerwazy z Tilbury*, s. 100—101; tenże, (W:) „Studia Źródłoznawcze” 14 (1969) s. 248.

jak się wydaje — częściowo niezależne od źródeł literackich jest także opowiadanie Piotra z Beauvais (v. 644—673) o wieży Babel, a zwłaszcza ten jego fragment (v. 649—656), w którym wyjaśnia się, że przyczyną pomieszania języków było zbyt duże oddalenie pomiędzy budowniczymi na wielu piętrach wznoszonego gmachu, nie słyszącymi się wzajemnie. W sumie A. Angremy skłonna jest oceniać efekt przedsięwzięcia translatorskiego Piotra z Beauvais przychylniej niż czynili to dawniejsi uczeni (por. s. 328). W dalszej części rozprawy Angremy omawia inne przekłady i adaptacje *Imago mundi*: *La Petite Philosophie* (poemat anglo-normandzki z początku XIII w.); trzy przekłady starowłoskie³², wspomina jedynie *Livre dou Trésor Brunnetto* Latiniego³³ i *Image du monde* Goswina z Metz; hiszpańską *Semeiança del mundo*. Tę część rozprawy Angremy należy ocenić jako powierzchowną, pominęła ona wcześniejsze etapy recepcji (Hugon od św. Wiktora), staroniemiecki *Lucydariusz* (*Aurea gemma*), *Historia Hierosolymitana* Jakuba z Vitry, z późniejszych *Kronika świata* Rudolfa z Hohen-Ems³⁴ i *Christ-herre-Chronik*, nie mówiąc już o znacznie bardziej rozbudowanych, ale nadal pozostających pod treściowym i kompozycyjnym wpływem dzieła Honoriusza traktatach Gerwazego z Tilbury (*Otia imperialia*), Bartłomieja Anglika (*De proprietatibus rerum*) i Wincentego z Beauvais (*Speculum naturale*). Dzieje recepcji dzieł Honoriusza Augustodenensis, a zwłaszcza *Imago mundi*, czekają nadal na pełniejsze opracowanie.

Interesującym zjawiskiem w dziedzinie recepcji myśli geograficznej jest traktat poetycki *Divisiones mundi* (Cambridge, Corpus Christi Coll., 405) — poemat anglo-normandzki pióra Perota de Garbelei, opublikowany w roku 1924 przez O. H. Priora³⁵, będący — mimo odmiennych opinii wysuwanych w nauce — przeróbką, a dokładnie mówiąc — zwykłym plagiatem *Mappemonde* Piotra z Beauvais. Wydaje się, że Perot dysponował jednak także tekstem łacińskiej *Imago mundi* i niekiedy porównywał go z poematem Piotra z Beauvais. Dodatki jakie plagiator uznał za wskazane wprowadzić do pierwowzoru są zupełnie znikome (por. s. 333). Ze względu na oczywistą i ścisłą zależność poematu Perota

³² Por. J. Strzelczyk: *Gerwazy z Tilbury...*, s. 94; F. Chiovaro: *L'Ymagine del mondo* (Firenze, Bibl. naz., cod. Palat. 703), Napoli 1977.

³³ Por. J. Strzelczyk: dz. cyt. s. 113 nn.; M. Frankowska-Terlecka: „Skarbiec wiedzy” ... (por. przyp. 27).

³⁴ Por. J. Strzelczyk: dz. cyt., s. 108 nn.; I. von Tippelskirch: *Die „Weltchronik” des Rudolf von Ems. Studien zur Geschichtsauffassung und politischen Intention* (Göppinger Arbeiten zur Germanistik, 267), Göppingen 1979.

³⁵ W serii Cambridge Anglo-Norman Texts I, Cambridge 1924. Por. G. L. Hamilton: *Encore un plagiat médiéval: La „Mappemonde” de Pierre de Beauvais et les „Divisiones Mundi” de Pérot de Garbelei*. (W:) *Mélanges de linguistique et de littérature offerts à M. Alfred Jeanroy*, Paris 1928, s. 627—638.

de Garbelei od Piotra z Beauvais, A. Angremy w paru miejscach posłużyła się tekstem plagiatu dla właściwej rekonstrukcji tekstu Piotra z Beauvais, gdy zawodziły rękopisy *Mappemonde*. Końcowe uwagi rozprawy Angremy dotyczą daty i miejsca kompozycji *Mappemonde* oraz miejsca tego poematu w chronologii twórczości Piotra z Beauvais (s. 335 nn.).

Zainteresowani procesem przenikania uczonych wyobrażeń geograficznych do świadomości społecznej szerokich kręgów społeczeństwa średniowiecznego, a zarazem przełamywania się schematów uczonych i realnego doświadczenia podróżników, kupców, dyplomatów itd., mogą z pożytkiem przestudiować studium Hildegard L. C. Tristram³⁶ o wyobrażeniu Europy w piśmiennictwie iryjskim wieków X—XII, oraz skromniejszy rozmiarami artykuł Jill Tattersall o wzmiankach dotyczących kresu eukumeny w piśmiennictwie starofrancuskim, zwłaszcza w wiekach XII—XIII³⁷.

Badania Tristram, oparte na wszechstronnej iryjskiej podstawie źródłowej (zarówno łacińskojęzycznej, jak również w języku rodzimym), jak roczniki, kroniki, legendy i utwory o charakterze dydaktycznym, wykazały że nawet w wieku XI, to znaczy w momencie największego jeszcze (między najjazdami wikingimi a próbą podboju przez Anglo-Normanów) otwarcia wyspy na wpływy i oddziaływania kontynentu, piśmiennictwo iryjskie, zwłaszcza w swych „uczonych” działach, pozostało odporne na zmiany obrazu świata i reprezentowało bardzo konserwatywny horyzont geograficzny, ogarniający Wyspy Brytyjskie w sposób jeszcze w miarę syntetyczny, ale kontynent już jedynie w sposób epizodyczny. Henryk II niemiecki to dla rocznika irlandzkiego po prostu „król świata”. W legendach pojawiają się niekiedy, w fantastycznym na ogół kontekście, kraje Wschodu (Sorcha, czyli Serica — Chiny), w utworach szkolnych opierających się na Biblii, konkretnie w genealogiach ludów biblijnych i pseudobiblijnych, pojawiają się różne ludy znane ze źródeł antycznych, ale na przykład Europa środkowa i obszary jeszcze dalej od niej położone nie pojawiają się w zabytkach omówionych przez Tristram i prawdopodobnie nic o nich ówczesnie w Irlandii nie wiedziano. I odwrotnie: w Polsce na przykład brak jakichkolwiek śladów źródłowych wskazujących na znajomość Irlandii i Iryjczyków przed pierwszą połową

³⁶ H. L. C. Tristram: *Das Europabild in der mittellirischen Literatur*. (W:) *Die Iren und Europa...* (por. przyp. 25), s. 697—732.

³⁷ J. Tattersall: „*Terra incognita*”: *allusions aux extrêmes limites du monde dans les anciens textes français jusqu'en 1300*. „*Cahiers de Civilisation Médiévale*” 24 (1981), s. 247—255. Por. teŝe autorki: *Sphere or disc? Allusions to the shape of the earth in some 12th century and 13th century vernacular French works*. „*The Modern Language Review*” 76 (1981), s. 31—46.

XV wieku³⁸. Gdzie indziej w Europie zachodniej i na terenie Cesarstwa sytuacja wyglądała naturalnie inaczej, a liczne i żywe okresami kontakty z migrantami iryjskimi oraz — epizodyczne — z mieszkańcami samej wyspy, musiały prowadzić do przenikania do świadomości społecznej Europejczyków pewnej sumy wiadomości o Wyspie i jej mieszkańcach. Problem tej znajomości nie został dotąd opracowany wyczerpująco, ale istnieje sporo przyczynków wyjaśniających poszczególne epizody czy aspekty zagadnienia³⁹.

Rozprawka J. Tattersall nie zawiera rewelacji, lecz przeprowadzony przez nią przegląd wybranych utworów należących do różnych dziedzin starofrancuskiego piśmiennictwa dwóch tak ważnych dla literatury francuskiej stuleci pozwolił na uchwycenie pewnych prawidłowości. Autorzy utworów o charakterze encyklopedycznym i naukowym (np. *Image du monde*, *Le Petite Philosophie*, *Li livres dou Tresor* B. Latiniego, *Kronika Książąt Normandii*), postępując za swymi uczonymi łacińskimi wzorami i w pełni świadomości informacyjnego charakteru swych utworów, w sposób oczywiście różny ale subiektywnie wystarczający starali się nie pomijać także kosmologiczno-geograficznych elementów (teoria pięciu stref, podział północnej strefy umiarkowanej na kontynenty, tajemnicze ludy Wschodu i Południa itd.). Zainteresowania stosunkami przestrzennymi, aczkolwiek znacznie mniej systematyczne i bardziej uwikłane w historyczną, a czasem pseudohistoryczną fabułę, występują jeszcze w literaturze pięknej typu „roman antique” (np. *Roman de Thèbes*, a zwłaszcza *Roman d’Alexandre*). Natomiast w innych gatunkach literatury narracyjnej i dramatycznej, jeszcze bardziej oddalonej od realiów historyczno-geograficznych, elementy geograficzne jeżeli się ukazują, to raczej w charakterze ozdobnika lub środka zwiększającego artystyczną wymowę dzieła. Pojęcia takie jak Wschód, Afryka, Mahomet, Saraceni, *Fineposterne* (= *Finis terrae*), *bornes Artu* (= granice Herkulesa czyli wschodnia granica znanego świata), Raj (Ziemski), pojawiają się nie jako konkretne miejsca geograficzne, lecz jako stereotypy i symbole. Druga z wymienionych w przypisie 37 prac Jill Tattersall, obracając się w takim mniej

³⁸ Jakub z Paradyża w dziele *De malis huius saeculi per omnes aetates* (1447) zawarł wywód o charakterze geograficznym, w którym m. in. wspomina o Irlandii, gdzie znajduje się czyściec św. Patryka, oraz Brytanii, skąd pochodziła św. Urszula. Jakub z Paradyża, Wybór tekstów dotyczący reformy Kościoła, wyd. S. A. Porębski (Textus et studia historiam theologiae in Polonia excultae spectantia, 6), Warszawa 1978, s. 191. Na tekst ten uwagę zwrócił B. Geremek: *Geografia i apokalipsa: pojęcie Europy u Jakuba z Paradyża*. (W:) *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*. Poznań 1984, s. 253—261.

³⁹ Por. L. Gougaud: *Les Saints irlandais hors d’Irlande*. Louvain—Oxford 1936; J. Hennig: *Irlandkunde in der festländischen Tradition irischer Heiliger*. (W:) *Die Iren und Europa...*, s. 686—696.

więcej samym kręgu źródeł literackich, dotyczy jeszcze bardziej znaczącej światopoglądowo kwestii kształtu ziemi. Widoczne w literaturze popularnej są relikty ujmowania ziemi jako płaskiej planety (w okresie pełnego średniowiecza będące już w literaturze naukowej jawnym anachronizmem). W związku z tą tematyką warto przypomnieć opublikowaną u nas rozprawkę Marka J. Karpa o ewentualności przeniknięcia nauki o kulistości ziemi do kroniki naszego mistrza Wincentego Kadłubka⁴⁰.

Nie chcielibyśmy pominąć w niniejszym sprawozdaniu ujawnionego w roku 1979 opisu Europy nieznanego autora, zachowanego w rękopisie Trinity College w Dublinie (nr 347)⁴¹, ze względu jednak na to, że za bytkiem tym, zawierającym bardzo ważne i częściowo nie znane skąd inąd dane dotyczące Litwinów i innych ludów nadbałtyckich oraz procesu ich chrystianizacji, zajęła się już nauka polska⁴², ograniczymy się jedynie do krótkiej rekapitulacji. Wydawca Marvin L. Colker, aczkolwiek skoncentrował się w komentarzu przede wszystkim na tych partiach tekstu, które dotyczą wysp północnego Atlantyku (c. 18—19) i które można interpretować jako Islandię, Grenlandię i Winlandię (żadna z tych nazw zresztą nie pada), dał poprawną w zasadzie interpretację także partii (c. 5, 7, 8—14) dotyczących strefy południowego i wschodniego побереża Bałtyku. W nauce polskiej odkrycie Colkera przedstawił i sprostował Wydawcy pogłębił i skorygował Karol Górski. Jego zdaniem największe szanse uznania za autora *Opisu* ma dominikanin, biskup jaćwieski Henryk (od 1249), który później opuścił kraj swej misji i przebywał w Czechach, Austrii i Niemczech. Na korzyść tej tezy mogłoby przemawiać to, że Henryk był współpracownikiem arcybiskupa ryskiego Alberta Suerbeera, który zanim objął metropolię ryską był arcybiskupem w Armagh w Irlandii (pamiętamy, że jedyny znany rękopis *Opisu* jest pochodzenia irlandzkiego!), na niekorzyść natomiast to, że — jak zauważył Jerzy Ochmański — brak jakichkolwiek wskazówek za udziałem Henryka w koronacji litewskiego Mendoga (autor *Opisu* podaje że był świadkiem tej uroczystości). Zdaniem Ochmańskiego który dostrzegł pewne zgodności pomiędzy pisownią nazw niektórych plemion bałtyjskich

⁴⁰ M. J. Karp: *Znajomość kulistości Ziemi w „Kronice” Kadłubka. Próba interpretacji toposu o pülce wysłanej Aleksandrowi przez Dariusza*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1982 z. 1, s. 139—148, ill.

⁴¹ M. L. Colker: *America rediscovered in the thirteenth century?* „Speculum” 54 (1979), 4, s. 712—726.

⁴² K. Górski: „*Descriptiones terrarum*” (Nowo odkryte źródło do dziejów Prus w XIII w.), „Zapiski Historyczne” 46 (1981), 1, s. 7—16 (rec.: G. Labuda: „*Studia Źródłoznawcze*” 1983 t. 28 s. 257—259); J. Ochmański: *Nieznanym autor „Opisu krajów” z drugiej połowy XIII w. i jego wiadomości o Bałtach*. „Lituano-Slavica Posnaniensia” 1 (1985), s. 107—114; K. Stopka: *Misja wewnętrzna na Litwie w czasach Mendoga a zagadnienie autorstwa „Descriptiones terrarum”*. „*Nasza Przeszłość*” 1987 t. 68 s. 247—262.

w *Opisie* i w dokumencie Mendoga z roku 1253, opis ziem nadbałtyckich powstał zapewne w otoczeniu Mendoga (autorem był może występujący na tym dokumencie wśród świadków franciszkanin Adolf). Gerard Labuda, uchylając się od wskazania osoby autora (i przychyłając się do koncepcji K. Górskiego), wskazał na pewne zbieżności werbalne w 8 rozdziale *Opisu* oraz w jednym z współczesnych roczników czeskich, co mogłoby wskazywać na czeskie środowisko autora *Opisu*.

Sprawa zatem daleka jest od wyjaśnienia i trudno nawet dziś przewidzieć, czy w przyszłości znajdzie zadowalające wyjaśnienie. Natomiast nie wydaje się ulegać wątpliwości stwierdzona przez K. Górskiego idea wymowa dziełka. Brak jakiegokolwiek wzmianki o Krzyżakach (którzy właśnie w tym czasie, gdy *Opis* powstawał — 1255—1260 — toczyli ciężkie i trudne do przewidzenia jeśli chodzi o wynik boje z Prusami), oraz akcentowanie pokojowego sposobu nawracania pogan, a także wyraźna sympatia dla czeskiego Przemysła Ottokara II, pozwalają dostrzec w nieznanym autorze zwolennika niekrzyżackiej orientacji misyjnej, o której skądinąd niewiele wiadomo. — W sensie czysto geograficznym poza wymienionymi dwoma strefami aktualizacji *Opis* nie przynosi szczególnie nowych danych.

Wspomniane rozdziały 18 i 19 *Opisu*, a także rozdziały poprzednie dotyczące Skandynawii, stanowią istotne rozszerzenie naszej znajomości wyobrażeń ludzi średniowiecza o krajach północy i północnego zachodu. Nie uwzględnił tego źródła autor opublikowanej w roku 1982 rozprawy o znajomości krain arktycznych w wiekach średnich, Richard Vaughan⁴³. Nie sposób w niniejszym przeglądzie bardziej wyczerpująco przedstawić treść tej nadzwyczaj instruktywnej rozprawy, której cechą pierwszoplanową jest kompleksowość potraktowania trudnego i wielokrotnie w przeszłości badanego zagadnienia. Oprócz uczoności antycznej i średniowiecznej, przekazanej w kompendiach geograficznych i na mapach, Autor przedstawił koleje prób żeglarskich dotarcia do dalekiej północy poczynając od Pyteasa z Massalii w IV wieku p.n.e., poprzez osiągnięcia Iryjczyków, Wikingów, mieszkańców Rusi północno-zachodniej, kupców skandynawskich, hanzeatyckich i angielskich, dał skrótowy lecz przemyślany i krytyczny rys dziejów osadnictwa skandynawskiego w Grenlandii w wiekach średnich (nie pomijając kwestii stosunku osadników do tubylców — Eskimosów). Szczególną uwagę poświęcił Vaughan materialnym świadectwem kontaktów Europy z ludami i przyrodą północy, analizując zachowane w źródłach średniowiecznych wzmianki o przedmiotach strefy polarnej (futra, kły morsów i wielorybów, białe i szare sokoły, łodzie mieszkańców północy), które w ten czy inny sposób

⁴³ R. Vaughan: *The Arctic in the Middle Ages*. „Journal of Medieval History” 8 (1982), s. 313—342.

docierały na południe, podobnie jak docierały — jako cenne dary dla monarchów — żywe egzemplarze niedźwiedzi polarnych, a nawet schwytani bądź kupieni tubylcy. W dziejach eksploatacji północy nie zabrakło mistyfikacji i fałszerstw w rodzaju ekspedycji polarnej z roku 1360 pewnego franciszkanina oksfordzkiego⁴⁴, rzekomej podróży braci Zeno około roku 1380, czy głośnej swego czasu Mapy Vinlandu⁴⁵ — jest już chyba cechą badań nad tym kierunkiem ekspansji horyzontu geograficznego Europejczyków to, że bardzo nawet poważni uczeni rzucali swój autorytet na szalę dyskusji, broniąc autentyczności tych i podobnych mistyfikacji. R. Vaughan doprowadził swój zarys do dzieła *Historia de gentibus septentrionalibus* arcybiskupa Uppsali Olousa Magnusa, opublikowanego w Rzymie w roku 1555, stanowiącego — mimo utrzymania w mocy wielu typowo średniowiecznych legend i przesądów — milowy krok w dziejach eksploracji północy.

Odnotujemy jeszcze w tej części naszego przeglądu, poświęconej geografii teoretycznej w średniowieczu, artykuł Gerharda Theuerkaufa dotyczący ewolucji stosunków autorów średniowiecznych i renesansowych do problematyki miast, na ile ewolucję tę da się uchwycić na podstawie zachowanych opisów⁴⁶. W centrum uwagi Autora znaleźli się: Adam z Bremy (koniec XI w.) i Konrad Celtis (przełom XV i XVI w.). Ze względu na ograniczoną podstawę źródłową, wnioski Theuerkaufa wymagać będą naturalnie weryfikacji. Zdaniem tego autora aż do XI wieku nie da się w opisach krajów i miast dostrzec żywszego i pełniejszego zainteresowania miastami. Jeżeli o miastach w ogóle jest mowa, to dostrzega się w nich najczęściej centra handlowe, miejsca spotkania różnych ludów i religii (tak wyraźnie u Adama z Bremy). Autorzy związani z krucjatami, opisując miasta Bizancjum i krajów muzułmańskich, interesowali się przede wszystkim egzotyką, śladami historii biblijnej itp. Kryterium este-

⁴⁴ Por. w tej sprawie celny artykuł polskiego uczonego L. Koczego: *Die „Inventio Fortunata” und die Entdeckung des Nordpols*. „Polarforschung” Bd. 7, Jg. 41 (1971), Nr 1/2, s. 149—152.

⁴⁵ Literatura wokół tego falsyfikatu jest ogromna. Dawniejsze prace cytuję w artykule *Nowy katalog i nowa synteza średniowiecznych map świata na tle dotychczasowych badań*, „Polski Przegląd Kartograficzny” 1970 nr 4 s. 151 i przyp. 80—81. Poza tym: W. E. Washburn (ed.), *Proceedings of the Vinland Map Conference*. Chicago—London 1971; *The strange case of the Vinland Map. A symposium*, „Geographical Journal” 140 (1974), 2, s. 183—214; L. Koczy: *Die Vinlandkarte als ein Polarforschungsproblem*. „Polarforschung” Bd. 6, Jg. 39 (1969), Nr 1 (wyd. 1970), s. 250—253; tenże, *The Vinland Map*. „Antemurale” 14 (1970), s. 85—171; E. Campbell: *Verdict on the Vinland Map*. „Geographical Magazine” 46 (1974), s. 307—312; E. Schnayder: *Mapa Vinlandu fałszem stulecia?* „Polski Przegląd Kartograficzny” 1975 nr 4, s. 161—173.

⁴⁶ G. Theuerkauf: „*Accipe Germanam pingentia carmina terram. Stadt und Landesbeschreibungen des Mittelalters und der Renaissance als Quellen der Sozialgeschichte*”. „Archiv für Kulturgeschichte” 65 (1983), s. 89—116.

tyczne („piękność”) występowało także, rozumiano je jednak odmiennie niż obecnie. Humanisci zaczęli dostrzegać w miastach czynnik polityczny. Ekonomia, poza handlem, stosunek miasto—wieś, struktura społeczeństwa miejskiego — takie problemy nie znalazły odzwierciedlenia w opisach, trudno jednak nie dostrzec jakościowej różnicy „humanistycznego” spojrzenia na miasta w porównaniu do spojrzenia typowo średniowiecznego.

2. O ile w pierwszej części niniejszego przeglądu można było się pokusić o przedstawienie wszystkich istotniejszych i dostrzeżonych publikacji z ostatnich kilku lat, o tyle proces rzeczywistego rozszerzania horyzontu przestrzennego ludzi średniowiecza, będący rezultatem nie tyle i nie tylko zamierzonej eksploracji, lecz pochodną wielu różnych przyczyn i czynników, stanowi zagadnienie zbyt skomplikowane i niejednorodne, by mogło zostać tu potraktowane z przybliżoną choćby szczegółowością. Oczywiście, niektóre z prac omówionych w poprzedniej części, jak np. prace dotyczące *Descriptiones terrarum* z rękopisu dublińskiego (por. przyp. 41 i 42) prace Vaughana (por. przyp. 43) i Theuerkaufa (por. przyp. 46), zawierają elementy geografii „praktycznej” i w ogóle niekiedy przeprowadzenie ścisłej granicy pomiędzy geografiami teoretyczną a praktyczną jest zgoła niemożliwe; tutaj jednak zajmę się jedynie wybranymi a ważnymi pracami, które w sposób istotny przybliżają nam trzy czynniki o decydującym znaczeniu dla rozwoju średniowiecznej znajomości świata. Owe czynniki to: akces nowych ludów i przyłączenie nowych obszarów do historii europejskiej we wczesnym średniowieczu, podróże i pielgrzymki.

Jeżeli chodzi o pierwszy z tych czynników to doniosłe znaczenie poznawcze przypisujemy opublikowanym w roku 1983 materiałom z tygodniówki spoletańskiej (dwa lata wcześniej) poświęconej „ludom i krajom w kulturze wczesnośredniowiecznej”⁴⁷. Sympozjum dążyło do naświetlenia równocześnie dwóch zagadnień: roli nowych ludów w okresie przejścia od starożytności do średniowiecza (w praktyce uwzględniono niemal wyłącznie ludy germańskie⁴⁸; na uwagę zasługuje wszakże, że kolejna tygodniówka, w roku 1982, z nawiązką uzupełniła tematykę poprzedniego sympozjum, obradując w całości nad rolą ludów Słowiańszczyzny zachodniej i południowej w okresie wczesnego i pełnego średniowiecza⁴⁹), oraz odbicia zachodzących wówczas przemian etnicznych, po-

⁴⁷ *Popoli e paesi nella cultura altomedievale* 23—29 apr. 1981 (Settimane di studio del Centro Italiano di Studi sull' Alto Medioevo, 29), t. I—II, Spoleto 1983. Por. sprawozdanie z samej konferencji w „Studiach Źródłoznawczych” 1983 t. 27 s. 269—270.

⁴⁸ Słowian dotyczy jedynie artykuł I. Dujceva (zob. niżej).

⁴⁹ *Gli Slavi occidentali e meridionali nell' Alto Medioevo* 15—21 apr. 1982 (Settimane..., 30), t. I—II, Spoleto 1983.

litycznych, społecznych i kulturowych w świadomości ludzi średniowiecza. Pomijając kilka artykułów luźniej łączących się z tematyką symposium, do pierwszej z wymienionych grup zaliczyłbym prace: Jacques Fantaine'a, *De l'universalisme antique aux particularismes medievauz: la conscience du temps et de l'espace dans l'antiquité tardive* (s. 13—45), Herwiga Wolframa, *Die Aufnahme germanischer Völker ins Römerreich: Aspekte und Konsequenzen* (s. 87—117, dyskusja: s. 119—130), Ivana Dujčeva *L'arrivo del popoli slavi e le sue conseguenze* (s. 131—152), Heinza Löwego *Westliche Peregrinatio und Mission. Ihr Zusammenhang mit den länder — und völkerkundlichen Kenntnissen des früheren Mittelalters* (s. 327—372, dyskusja: s. 373—376), przy czym ten ostatni artykuł znajduje się jak gdyby na pograniczu pierwszej i drugiej grupy.

Do drugiej grupy, obejmującej prace dotyczące geo- i etnograficznej wiedzy średniowiecza (w tym tzw. geografii fantastycznej i „geografii zaświatów”), należą rozprawy: André Miquela *La géographie arabe après l'an mil* (s. 153—174)⁵⁰, Normana Golba *Aspects of geographical knowledge among the Jews of the earlier middle ages* (s. 175—202, dyskusja: s. 203—211), Eliyahu Ashtora *La geografia dell' Europa nelle opere di Persiani e Arabi nell'undecimo secolo* (s. 647—699, dyskusja: s. 701—708), Fausto Parente *La conoscenza della Terra Santa come esperienza religiosa dell'Occidente cristiano dal IV secolo alle crociate* (s. 231—316, dyskusja: s. 317—326); Claude Carozzi *La géographie de l'au-delà et sa signification pendant le haut moyen âge* (s. 423—481, dyskusja: s. 483—485), Raoula Mansellego *I popoli immaginari: Gog e Magog* (s. 487—517, dyskusja: s. 519—522), Giovanni Orlandiego *Tem e correnti nelle leggende di viaggio dell'Occidente alto-medievale* (s. 523—571, dyskusja: s. 573—575), Carlo Alberto Mastrellego *Le fonti nordiche e il loro orizzonte geo-etnografico* (s. 577—608, tabl., dyskusja: s. 609—614), Florentine Mütherich *Geographische und ethnographische Darstellungen in der Buchmalerei des frühen Mittelalters* (s. 709—743, ill., dyskusja: s. 745—750), Anna-Dorothee von den Brincken, *Weltbild der lateinischen Universalhistoriker und — kartographen* (s. 377—408, tabl., dyskusja: s. 409—421), Günthera Hamanna *Historische Kartographie und Geographie zum Weltbild des hohen Mittelalters* (s. 751—795)⁵¹.

⁵⁰ Zob. przyp. 3.

⁵¹ Inna wersja tej pracy ukazała się pt. *Das Weltbild im 11. Jahrhundert im Rahmen der Kartographie des Mittelalters*. „Jahrbuch f. Geschichte des Feudalismus” 6 (1982), s. 53—86, ill. Por. inne prace tego autora: *Der Eintritt der südlichen Hemisphäre in die europäische Geschichte. Die Erschliessung des Afrikaweges nach Asien vom Zeitalter Heinrichs des Seefahrers bis zu Vasco da Gama* (Sitzungsberichte d. Österr. Akad. d. Wiss. Wien, 260), Wien 1968 (praca podstawowa); *Fra Mauro und die italienische Kartographie seiner Zeit als Quellen zur frühen Entdeckungsgeschichte*. „Mitteilungen des Inst. f. Österreich. Geschichtsforschung” 78 (1970), s. 358—371.

Do żadnej z dwóch grup nie da się ściśle przyporządkować ważnych skądinąd rozpraw Héléne Ahrweiler *La géographie historique de l'Empire Byzantin et le problème Orient-Occident* (s. 213—229), w której nacisk położony został na kwestie podziałów administracyjnych oraz miejsca Bizancjum jako łącznika pomiędzy Wschodem i Zachodem, i Carlricharda Brühla *Die Herrscheritinerare* (s. 615—639, dyskusja: s. 641—645), w której znalazło się wiele cennych spostrzeżeń i propozycji badawczych dotyczących znaczenia badań nad itinerariami panujących w średniowieczu dla poznania struktury i administracji ówczesnego państwa⁵².

W tradycyjnie podsumowującym spoletańskie obrady wystąpieniu (*Discorso di chiusura*) Jacques Le Goff (s. 805—838) w świetny sposób ukazał rezultaty sympozjum na tle bardzo szeroko pojętej problematyki, którą w sposób zupełnie nieprecyzyjny będziemy nadal nazywali „geografią średniowieczną”. W obrębie tego pojęcia Autor dostrzega trzy zagadnienia: geografii etnicznej i politycznej, „kulturę przestrzeni” lub kulturę geograficzną (biblioteki, narzędzia pracy, rozwój, recepcja wiedzy geograficznej), wreszcie — na najwyższym jak gdyby poziomie — przestrzeń jako strukturę pojęciową (*structure mentale*). Te trzy zagadnienia, a raczej — grupy zagadnień, doczekały się następnie rozwinięcia. Wychodząc od geograficznej (polityczno-etnicznej) i konceptualnej organizacji przestrzeni przejętej przez wczesne średniowiecze od starożytności, zwrócił Le Goff uwagę najpierw na cechy „świata” starożytnego (dualizm: Cesarstwo-gentes, integracja większości świata wokół Italii i Morza Śródziemnego, podziały wewnętrzne: część łacińska — część grecka, miasta-wieś; podziały regionalne i etniczne „maskowane” przez rzymskie obywatelstwo; ekspansjonizm rzymski, najpierw rzeczywisty, później symboliczny, wyidealizowany, podczas gdy w rzeczywistości „świat” zamykał się w obrębie limesu). Wczesne średniowiecze (wieki V—XI) było świadkiem następujących przemian świata zachodniego: zastąpienie jedności rzymskiej jednością duchową chrześcijaństwa; w rzeczywistości jedność zastąpiona została pluralizmem (chrześcijaństwo łacińskie, chrześcijaństwo greckie, islam). *La géographie du Haut Moyen Age est d'abord une géographie religieuse* (s. 808). Elementami obcymi w tym świecie byli poganie, heretycy i Żydzi. Obok podziałów polityczno-administracyjnych (regna, terytoria), które z wolna zyskują na znaczeniu przy równoczesnym zanikaniu cech jedności, zaznacza się inny — socjologiczny niejako podział przestrzeni wczesnośredniowiecznej, w przeciwieństwie do dwudzielnego antyku raczej potrójny: miasto-wieś-las. Chrześcijaństwo jako całość dozna następujących przemian terytorial-

⁵² Artykuł Brühla jest częściowo dyskusyjny wobec monografii E. Müller-Mertensa: *Die Reichsstruktur im Spiegel der Herrschaftspraxis Ottos des Grossen*, Berlin 1980.

nych: utrata Afryki od Egiptu do Atlantyku, oddzielenie się od Zachodu partii greckiej (uszczuplonej w dodatku na południu i wschodzie przez islam). Jerozolima pozostaje w sensie duchowym częścią chrześcijaństwa. La Chrétienté du Haut Moyen Age ce sera: l'Europe plus Jérusalem (s. 809). Dalsze zmiany: czasowa utrata większości półwyspu Iberyjskiego i rekonkwista, wreszcie — ogarnięcie obszaru ekspansji — pogańskiej Europy północnej, środkowej i wschodniej. Zachód we wczesnym średniowieczu „est un monde de la „peregrinatio” quasi généralisée” (s. 809), lecz mobilność nie może być błędzeniem. Stosunek autorytetów chrześcijańskich do „błądzących” (wagabundów, wędrownych duchownych) jest niechętny. „Przestrzenie błędzenia” (las, morze) są przestrzeniami niebezpiecznymi. Dla stosunków społecznych i politycznych wczesnego średniowiecza szczególne znaczenie miały pojęcia bliskości (sąsiedztwa), zewnętrzności (obcości) i granicy.

Pomijam część pasjonującego wywodu Le Goffa dotyczącą źródłowej dokumentacji tych wszystkich przemian (s. 813—817). Wraz z przemianami demograficzno-osadniczymi, z kształtowaniem się nowych struktur ekonomiczno-społecznych, nowych form władzy, recepcją systemu wartości chrześcijańskich, jawi się w pełnym średniowieczu nowa organizacja przestrzeni. Centrami tej organizacji były: kościoły i klasztory, pałacja i zamki. Osobną uwagę poświęcił Autor drogom średniowiecznym i środkom transportu. *Geografia zaświatów* do pewnego stopnia staje się projekcją ziemskich stosunków przestrzennych. W wyobrażeniach zaświatów należy odróżniać dwa nurty: „rajski” — kontynuujący prastare wyobrażenia przedchrześcijańskie i „piekielny” (średniowieczna infernalizacja zaświatów). Za Orlandim Le Goff wyróżnia także Raj Ziemi i Raj Oceaniczny. „Tamten” świat nie tylko przypomina doczesny, lecz jest po prostu jego przedłużeniem, kontynuacją⁵³.

⁵³ Badaniom nad „geografią zaświatów” donośny bodziec zapewniła głośna monografia J. Le Goffa: *La Naissance du Purgatoire*. Paris 1981, która wywołała — obok uznania — wiele dyskusji. Odnotujemy najważniejsze: A. J. Gurevicz: „Journal of Medieval History” 9 (1983), s. 71—90; A. Bredero, „Rev. d'Hist. Eccles.” 78 (1983), s. 443—446; J. P. Massaut, „Moyen Age” 91 (1985), s. 75—86; E. Mégier, „Cah. de Civ. Méd.” 28 (1985), s. 45—62; Ph. Aries, „Annales E. S. C.” 38 (1983), s. 151—157. Por. B. Geremek: *Człowiek i grzech. Trzy książki o kulturze średniowiecznej*. „Znak” 1983 nr 1, s. 77—102; A. J. Gurevič: *Problemy srednevekovoj narodnoj kul'tury*. Moskwa 1981, rozdz. IV; C. Carozzi (por. wyżej); E. Patlagean: *Byzance et son autre monde. Observations sur quelques récits*. (W:) *Faire croire. Modalités de la diffusion et de la réception des messages religieux du XIIe au XVIe s.* Rome 1981 s. 201—221. Podstawową monografią do kwestii wizji zaświatów jest P. Dinzelbachera: *Vision und Visonsliteratur im Mittelalter*. Stuttgart 1981. Por. S. Bylina: *Czyścić u schyłku średniowiecza*. „Kwartalnik Historyczny” 90: 1983, nr 4 (1984), s. 729—744; tenże: *Obraz zaświatów w chrześcijaństwie zachodnim u schyłku średniowiecza*, tamże, 1986, nr 1, s. 3—21. Polski przekład książki A. Guriewicza: *Problemy średniowiecznej kultury ludowej* (Tł. Z. Dobrzyński). Warszawa 1987.

W dziedzinie geografii „uczonej” w oczy rzuca się nie element zmienności, lecz stałości, bezwładności. Nie tylko u nas. Okazuje się, że geografia świata islamu po połowie XI wieku kostnieje i przechodzi w stan „geografii nostalgii” (politycznej i kulturalnej). Geografia nie ma znaczenia samoistnego, nie była nauką średniowieczną. Kosmografia, geografia fizyczna, chorografia, kartografia, zapatrzone w dorobek starożytny, grzęzną w konserwatyźmie, zwolna jedynie i z wielkimi oporami przystosowują się do zmian świadomości przestrzennej wynikających z praktycznej eksploracji. A przecież geografia Zachodu nie poszła drogą geografii islamu. We wczesnym średniowieczu i ona była „geografią nostalgii” (nostalgii podwójnej: za wiedzą geograficzną starożytności i za utraconą kolebką chrześcijaństwa — Ziemią Świętą), lecz mimo tego „une patiente conquête d'un nouvel espace s'élabore: espace du missionnaire, du pèlerin, du marchand, du guerrier, espace de l'homme quotidien autour des nouveaux centres: l'église, le village, la ville” (s. 837). Chrześcijaństwo zaczyna przekształcać „geografię nostalgii” w „geografię woli” (du désir). Europa zachodniego chrześcijaństwa zacznie znowu interesować się światem zewnętrznym i ruszy na podbój „wyśnionej” przestrzeni: po raz pierwszy z ograniczonym sukcesem (krucjaty), po raz drugi z podwójnym sukcesem (materialnym wielkich odkryć geograficznych i kolonizacji, naukowym w dziedzinie geo- i kartografii).

Z zakresu podróźnictwa średniowiecznego, nad którym badania rozwijają się nieprzerwanie, ograniczę się do przedstawienia jednego tylko opracowania, ze względu na jego ogólny i ważny metodycznie charakter. W ramach realizowanego w Belgii cyklu *Typologie des sources du Moyen Age occidental* (pod ogólną redakcją Leopolda Genicota) w roku 1981 Jean Richard, uczony niezmiernie zasłużony w dziedzinie badań nad stosunkami pomiędzy Wschodem a Zachodem w średniowieczu⁵⁴, opublikował syntetyczny zarys dziejów tych gatunków piśmiennictwa średniowiecznego, które stanowią główne źródło do poznania ówczesnych podróży i pielgrzymek⁵⁵. Zgodnie z założeniami serii, jest to rodzaj wprowadzenia do studium tego odłamu piśmiennictwa średniowiecznego, a nie jakieś bardziej szczegółowe repertorium materiałowe. Egzemplifikacja więc, choć stosunkowo obszerna i widać w niej wytrawny warsztat

⁵⁴ J. Richard: *La Papauté et les missions d'Orient au Moyen Age (XIIIe—XVe)*. Roma 1977 (rec.: S. Bylina, „Kwartalnik Historyczny” 1979 s. 1040—3). Pomniejszych prace J. Richarda ukazały się w trzech tomach przedruków: *Orient et Occident au Moyen Age: contacts et relations (XIIe—XVe s.)*, London 1976; *Les relations entre l'Orient et l'Occident au Moyen Age. Etudes et documents*, London 1977; *Croisés, missionnaires et voyageurs. Les perspectives orientales du monde latin médiéval*, London 1983.

⁵⁵ J. Richard: *Les récits de voyages et de pèlerinages (Typologie..., 38)*, Turnhout 1981.

badawczy, jest ograniczona, a nacisk położony na problemy metodyczne. Autor stwierdza przede wszystkim, że praktycznie nie sposób wytyczyć ostre granice rodzaju literackiego „sprawozdania z podróży i pielgrzymek”. W mnogości jednak faktycznie zachowanego materiału źródłowego wyodrębnia następujące wyraźniej się zarysowujące gatunki: przewodniki pielgrzymie, sprawozdania z pielgrzymek, sprawozdania z wypraw krzyżowych i dalekosieżnych ekspedycji, relacje posłów i misjonarzy, relacje odkrywców i poszukiwaczy przygód, przewodniki kupieckie, wreszcie — opisy podróży fikcyjnych (w rodzaju znanej nam już *Kosmografii* Aethicusa z Istrii, czy późnośredniowiecznego Mandeville’a). W praktyce rzecz jasna poszczególne gatunki zazębiają się między sobą występują utwory o cechach mieszanych, trzeba także mieć na uwadze to, że pewna liczba relacji podróżnych występuje nie w postaci utworów samoistnych, lecz w postaci streszczeń czy opisów w dziełach innego rodzaju (np. kronikach czy opisach świata). Zarys J. Richarda, obficie cytując odnośne źródła i literaturę przedmiotu (tylko drobna część najważniejszych pozycji została osobno wymieniona w bibliografii na s. 11—13) musi nieuchronnie budzić uczucie niedosytu, w ramach jednak konwencji przyjętej w serii *Typologie des sources ...* spełnia swoje zadanie w sposób niemal optymalny i dla każdego zainteresowanego tematyką podróży i pielgrzymek średniowiecznych stanowić będzie pozycję bardzo wartościową.

Ze wszystkich podróży przedsięwziętych w średniowieczu, do których najpełniejszym dotąd kompendium pozostaje praca Richarda Henniga, *Terrae incognitae*⁵⁶, szczególne znaczenie w procesie rozszerzania horyzontu geograficznego Europejczyków miały trzynasto- i czternastowieczne wyprawy na Daleki Wschód. Wywołane pojawieniem się nie tylko że nie znanego wcześniej, ale wręcz nie przeczuwanego niebezpieczeństwa mongolskiego. Wyprawy te odkryły przed Europą łacińską nieznane jej dotąd praktycznie obszary Azji Środkowej i Dalekiego Wschodu. Nie wchodząc tu w obszerną literaturę zagadnienia⁵⁷, pragnę zwrócić uwagę

⁵⁶ R. Hennig: *Terrae incognitae. Eine Zusammenstellung und kritische Bewertung der wichtigsten vorcolumbanischen Entdeckungsreisen an Hand der darüber vorliegenden Originalberichte*. T. 1—4, Leiden 1936—1939 (i późn. wyd.).

⁵⁷ Por. prace J. Richarda wymienione w przyp. 54, a poza tym: The Vinland Map and the Tartar Relation, by R. A. Skelton, T. E. Marston and G. D. Painter, New Haven and London 1965; P. Pelliot: *Les Mongols et la Papauté*. „Revue de l’Orient Chrétien” IIIe sér., 23, 24, 28 (1922—23, 1924, 1932); tenże: *Recherches sur les chrétiens d’Asie centrale et d’Extrême-Orient*. Paris 1973; G. A. Bezola: *Die Mongolen in abendländischer Sicht (1220—1270)*. Ein Beitrag zur Frage der Völkerbegegnungen. Bern—München 1974; A. D. von den Brincken: *Die Mongolen im Weltbild der Lateiner um die Mitte des 13. Jahrhunderts* unter besonderer Berücksichtigung des „Speculum Historiale” des Vincenz von Beauvais *OP*, Archiv für Kulturgeschichte 57 (1975), s. 117—140. Dokładniejsze dane biblio-

na najnowszą pracę Johannesesa Frieda, który spojrział na trzynastowieczne podróże na Wschód w sposób odmienny od swych poprzedników, mianowicie z punktu widzenia teorii poznania⁵⁸. Zdaniem tego uczonego, nie mniej ważnym od konkretnych informacji, jakie wyprawy z połowy XIII wieku przyniosły do Europy (nie mówiąc już o zupełnie nikłych konkretnych, politycznych i misyjnych rezultatach poselstw), było ujawnione w trakcie wypraw i uwiecznione w opisujących je relacjach nowe, wczesnoscholastyczne nastawienie do poznawanej rzeczywistości. Jak osiąść wiedzę o zjawisku wymykającym się — tak jak Tatarzy na początku XIII wieku — wszelkim pojęciowym kategoriom Europejczyków? Instrumentarium badawcze, pozwalające poznać zjawiska zupełnie dotąd nieznane, zapewniła Janowi di Piano Carpini i innym wysłannikom papieskim i francuskim (zwłaszcza Wilhelmowi Rubrukowi) metoda dialektyczna. Zasługuje na uwagę, jak bardzo metoda ta była obca ówczesnemu Wschodowi, nawet muzułmańskiemu, który przecież tak niedawno — mając przez całe stulecia łatwiejszy dostęp do myśli Arystotelesa — pośredniczył w przenikaniu arystotelizmu na Zachód. Kapitalnym przykładem praktycznego zastosowania metody dialektycznej jest słynna dysputa na dworze wielkiego chana Möngke w Karakorum pomiędzy chrześcijanami, muzułmanami i buddystami, jaką w imieniu chrześcijan podjął Wilhelm Rubruk, pozbawiony wszakże owoców zwycięstwa przez przedwczesne włączenie się do dysputy przedstawicieli nestoriańskiego odłamu chrześcijaństwa. Nestorianom ten, jedynie rokujący powodzenie w dyskusji z „niewiernymi”, rodzaj prowadzenia sporu był czymś zupełnie obcym⁵⁹.

Jeżeli różne przejawy mobilności społeczeństwa średniowiecznego cieszą się — jak najbardziej słusznie — dużym zainteresowaniem nauki historycznej⁶⁰, to prym w tej dziedzinie wiodą chyba badania nad piel-

graficzne (także w zakresie wkładu nauki polskiej) we wstępie do przygotowanej pod kierunkiem piszącego te słowa edycji polskich tłumaczeń relacji papieskich wysłanników na Wschód w latach 1245—1247.

⁵⁸ J. Fried: *Auf der Suche nach der Wirklichkeit. Die Mongolen und die europäische Erfahrungswissenschaft im. 13. Jh.* „Historische Zeitschrift” 243 (1986), s. 287—332.

⁵⁹ Do wspomnianej dyskusji, oprócz pracy J. Frieda, por. A. D. von den Brincken: *Eine christliche Weltchronik von Qara Quorum. Wilhelm von Rubruk OFM und der Nestorianismus.* „Archiv für Kulturgeschichte” 53 (1971), s. 1—19. — W inspirującym artykule J. Frieda znalazły się elementy dyskusyjne bądź wątpliwe, zwłaszcza co się dotyczy oceny ujawnionej w roku 1965 relacji tajemniczego C. de Bridia (por. s. 319 nn.). Polemika we wspomnianym wstępie do polskiej edycji relacji wysłanników papieskich.

⁶⁰ Por. W. Paravicini: *Die Preussenreisen des europäischen Adels.* „Hist. Zeitschr.” 232 (1981), 1, s. 25—38. Artykuł jest zapowiedzią dużej monografii na ten temat. Por. także: *Voyage, quête, pèlerinage dans la littérature et la civilisation*

grzymkami i ruchem pątniczym. Jest to w pełni zrozumiałe, gdyż pątnictwo, choć nie było wynalazkiem średniowiecza⁶¹, w średniowieczu zaczęło odgrywać w naszym kręgu kulturowym wielką, aczkolwiek bynajmniej nie jednolitą w różnych fazach wieków średnich, rolę. Skomplikowane i wielopłaszczyznowe zjawisko może być badane z różnych punktów widzenia. Opublikowana niedawno u nas monografia Aleksandry Witkowskiej⁶², może być przykładem wykorzystania relacji o pielgrzymkach i miejscach świętych, oraz związanych z tymi miejscami „miracula” do badań nad społeczeństwem średniowiecznym. Oceniając pozytywnie fakt wyraźnej — zdaje się — dominacji tego nurtu w najnowszych badaniach nad pielgrzymkami, dostrzec zarazem należy, że nieco w cień znalazły się badania nad pielgrzymkami „samymi w sobie” nad historycznie określonym i zmiennym zjawiskiem ruchu pielgrzymiego, jego prawami wewnętrznymi i zewnętrznymi uwarunkowaniami. W tym zakresie mamy wszakże do odnotowania obszerną rozprawę Ludwiga Schmugge⁶³ stanowiącą coś w rodzaju przeglądu tematyki związanej z wyższą, zorganizowaną fazą pątnictwa średniowiecznego, koncentrującą się wszakże na jego organizacyjnych i technicznych aspektach. Zdaniem Autora początki zorganizowanego (przez władzę państwową i Kościół) ruchu pątniczego dostrzegalne są już w czasach karolińskich, wydaje się jednak że doświadczenia i osiągnięcia tej fazy nie przetrwały zamieszania wieku X, tak, że w wiekach XI—XII, kiedy to zjawisko zaczęło na naprawdę wielką skalę pojawiać się w wielu na raz regionach

*médiévale*s, Aix 1976; Unterwegssein in Spätmittelalter. Hg. v. P. Moraw (Zeitschrift f. Historische Forschung, Beiheft 1), Berlin—München 1985 (K. Schulz, Unterwegssein im Spätmittelalter. Einleitende Bemerkungen, s. 9 nn.; L. Schmu-gge, Die Pilger, s. 17 nn.; J. Miethke, Die Studenten, s. 49 nn.; K. Schulz, Die Handwerks-gesellen, s. 71 nn.; F. Graus, Die Randständigen, s. 93 nn.; L. Schmu-gge, Zusammenfassung, s. 105 nn.).

⁶¹ Por. B. Kötting: *Peregrinatio religiosa. Wallfahrt in der Antike und das Pilgerwesen in der alten Kirche*. Regensburg—Münster 1950 (przedruk 1979).

⁶² A. Witkowska: *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa. Z badań nad miejską kulturą religijną*. Lublin 1984. Rec.: M. Rożek, „Przegląd Historyczny” 1985 z. 3, s. 587—591; J. Kracik: *Drogi i bezdroża chrystianizacji w rodzimych kultach późnego średniowiecza*. „Nasza Przeszłość” 1985 t. 64, s. 269—279. Z dawniejszych prac tej autorki por.: *Przemiany w ruchu pielgrzymkowym i praktyce odpustów w Kościele zachodnim w XIV—XV w.* „Znak” 1971 z. 23, s. 205—206, s. 892—900; *Z zagadnień „peregrinationis religiosae” w średniowiecznej Europie*, „Roczniki Humanistyczne” 1974 z. 2 s. 33—46. Por. także B. Przybyszewski: *Romańskie kościoły pielgrzymkowe*. Kraków 1979.

⁶³ L. Schmu-gge: *Die Anfänge des organisierten Pilgerverkehrs im Mittelalter*. „Quellen und Forschungen aus italienischen Archiven und Bibliotheken” 64 (1984), s. 1—83. Por. tegoż autora: „*Pilgerfahrt macht frei*” — *eine These zur Bedeutung des mittel — alterlichen Pilgerwesens*. „Römische Quartalschrift für christliche Altertumskunde und Kirchengeschichte” 74 (1979), s. 16—31, oraz niżej przyp. 65

Europy, musiano praktycznie zaczynać od podstaw. Schmutge rozróżnia pomiędzy pielgrzymkami dalekimi (*peregrinationes maiores*) do Rzymu, Ziemi Świętej i Composteli, ponadregionalnymi (np. San Nicola w Bari, Mont-St.-Michel, Einsiedeln, Wilsnack), oraz lokalnymi. Te ostatnie znane są znacznie gorzej (niedostatek źródeł), ale stanowiły bez wątpienia najbardziej rozpowszechnioną, bo najłatwiej dostępną, część ruchu pątniczego. Pielgrzymki lokalne, w przeciwieństwie do dwóch pierwszych grup, nie wymagały jakichś specjalnych posunięć organizacyjnych związanych z wyżywieniem i utrzymaniem pielgrzymów. Schmutge podkreśla duży procentowo i w liczbach bezwzględnych udział kobiet w pielgrzymkach i porównuje go z nikłym początkowo udziałem niewiast w gronie wyniesionych na ołtarze, bądź nieoficjalnie uznawanych za święte⁶⁴. Co do poszczególnych faz chronologicznych ruchu pielgrzymiego, Autor w praktyce ogranicza się do fazy frankijskiej (pielgrzymki w zasadzie ograniczone do Wiecznego Miasta) i „złotego wieku” pielgrzymek przypadającego na wieki XI—XII. Główna część rozprawy dotyczy różnych aspektów „infrastruktury” ruchu pątniczego tej rozwiniętej jego fazy, po czym w ostatniej części (s. 69 nn.) Schmutge w sposób już znacznie bardziej pobieżny przedstawia tę problematykę w późnym średniowieczu. Wiek XIII był, jak się okazuje, okresem wyraźnego spadku popularności pielgrzymek w Europie, natomiast wieki XIV i XV przyniosły ponownie i na niebywałą skalę wzrost znaczenia pielgrzymek, spowodowany zarówno zmianami w zakresie mentalności i sposobu przeżywania religii, jak również celową polityką miarodajnych czynników politycznych i duchowych animującą ruch i ułatwiająca go poprzez różnorodne zabiegi organizacyjne (np. pielgrzymki jubileuszowe do Rzymu).

Duża część rozprawy poświęcona została powstawaniu hospicjów pielgrzymich, które — wobec ogromnego ilościowego wzrostu ruchu pątniczego począwszy od XI wieku — musiały współwystępować, a następnie zastępować karolińskie ksenodochia klasztorne. Schmutge zajął się hospicjami w Italii, Francji, Hiszpanii, Niemczech i Anglii. Osobno omówił kwestię hospicjów wiejskich, górskich i mostowych. Widać ogromną masowość, żywiołowość i dynamikę tego zjawiska. Hospicja utworzyły gęstą sieć, np. na drodze do Composteli odległość między nimi nie przekraczała na ogół 15 km. Wiek XII oznacza wyraźny wzrost roli czynnika świeckiego w tworzeniu hospicjów. Zorganizowany i stale rosnący ruch pielgrzymi powodował różne konsekwencje. Pojawiło się nieznane dotąd (nie licząc czasów antycznych) zjawisko komercjalizacji gościnny,

⁶⁴ Według obliczeń Jane Tibetts Schulenburg: *Sexism and the Celestial Cy-naeceum from 500 to 1200*. „Journal of Medieval History” 4 (1978), s. 117—133, opartych na „Bibliotheca Sanctorum”, w okresie od VI do XII wieku niewiasty stanowiły jedynie 14,6% ogółu świętych.

czyli powstania wzdłuż szlaków pielgrzymich i w samych miejscach kultu zajazdów i karczem prowadzonych przez zawodowych przedsiębiorców i nastawionych na świadczenie odpłatnych usług noclegowo-żywnościowych⁶⁵. Powstawały zakony powołane specjalnie dla obsługi ruchu pątniczego, lub odgrywające w nich szczególną rolę (antonicy, bożogrobcy, joannicy, Zakon Niemiecki, Zakon Ducha Świętego, krzyżownicy). Autor omawia (s. 62 nn.) kwestię oznak pielgrzymich oraz wyraźne już w pełnym średniowieczu początki komercjalizacji wyrobu i handlu dewocjonaliami związanymi z miejscem kultu. Omawia wreszcie (zapewne tym razem zbyt pobieżnie) piśmiennictwo o charakterze informacyjnym przeznaczone dla turystów i pątników („przewodniki”), z najslawniejszym Guide du Pèlerin do św. Jakuba w Composteli na czele.

Nieoczekiwany wzrost popularności i częstotliwości pielgrzymek w późnym średniowieczu stymulowany był (poza wszelkimi ideowymi motywacjami) wprowadzeniem i propagowaniem cyklicznych pielgrzymek jubileuszowych do Rzymu oraz praktyką udzielania odpustów w miejscach będących celem pielgrzymek. Pomyślność wielu instytucji kościelnych, w tym zwłaszcza położonych z dala od ośrodków diecezjalnych (głównie klasztory), w dużym stopniu zależała od popularności lokalnych miejsc świętych. Ciekawym zjawiskiem było rozwijające się w późnym średniowieczu (choć sporadycznie występujące znacznie wcześniej, np. w kręgu iroszkockim⁶⁶, dość wspomnieć także pielgrzymkę naszego Bolesława Krzywoustego po śmierci Zbigniwa) zjawisko pielgrzymki pokutnej, przybierające w XIV i XV wieku charakter wręcz masowy.

Pielgrzymki, nie tylko średniowieczne, jako fakt zarówno z dziedziny religijności, jak również społeczny, znalazły obszerne i wielostronne (choć wobec rozległości i różnorodności zjawiska nadal nie wszechstronne) ujęcie w pięknie wydanej pracy zbiorowej *Wallfahrt kennt keine*

⁶⁵ Por. H. C. Peyer: *Gastfreundschaft und kommerzielle Gastlichkeit im Mittelalter*, „Hist. Zeitschr.” 235 (1982), s. 265—288; tenże: (Hg.) *Gastfreundschaft, Taverne und Gasthaus im Mittelalter*. München—Wien 1983 (m. in. L. Schmutge: *Zu den Anfängen des organisierten Pilgerverkehrs und der Unterbringung und Verpflegung von Pilgern im Mittelalter*, s. 37—60).

⁶⁶ Do zagadnienia iroszkockiej „peregrinatio” por.: K. Hughes: *The changing theory and practice of Irish pilgrimage*. „Journal of Ecclesiastical History” 11 (1960), s. 143—151; A. Angenendt: *Monachi peregrini. Studien zu Pirmin und den monastischen Vorstellungen des frühen Mittelalters*. München 1972; tenże: *Die irische Peregrinatio und ihre Auswirkungen auf dem Kontinent vor dem Jahre 800*, (W:) *Die Iren und Europa...* (1982), s. 52—79; T. M. Charles-Edwards: *The social background to Irish peregrinatio*. „Celtica” 11 (1976), s. 43—59; C. Sterckq: *The three Irish martyrdoms*. „Journal of Indo-European Studies” 9 (1981), s. 329—332; C. Stancliffe: *Red, white and blue martyrdom*. (W:) *Ireland in early mediaeval Europe. Studies in memory of Kathleen Hughes*. Cambridge 1982 s. 21—46.

Grenzen, opublikowanej w związku z odpowiednią wystawą w Bawarskim Muzeum Narodowym w Monachium, otwartą w dniach 28.VI do 7.X. 1984 roku⁶⁷. Nie mogąc oczywiście szerzej przedstawić treści 45 bardziej lub mniej obszernych rozprawek składających się na tom, ograniczę się do zwrócenia uwagi na poszczególne grupy tematyczne, na jakie podzielono cały materiał, w ich ramach na niektóre tylko — istotniejsze lub w sposób szczególny odnoszące się do wieków średnich — prace. Prace podzielono na sześć grup. Pierwsza z nich, „Życie ludzkie jako pielgrzymka”, dotyczy — jak precyzuje podtytuł — „pielgrzymki jako ascezy, jako metafory”. Zasadniczy charakter ma pierwsza z prac tej grupy: Lenz i Ruth Kriss-Rettenbeck, Ivan Illich, *Homo Viator — Ideen und Wirklichkeit* (s. 10—22). Edmond-René Labande, *Pauper et peregrinus. Les problèmes du pèlerin chrétien d'après quelques travaux récents* (s. 23—32), zajął się m. in. motywacjami podejmowania pielgrzymek oraz oceną ruchu pielgrzymiego, nierzadko krytyczną, zwłaszcza wobec występujących niekiedy w praktyce jego wynaturzeń. Do swego artykułu dołączył Labande (s. 29—31) dość obszerną bibliografię pątnictwa chrześcijańskiego. Ze wszech miar interesujące zjawisko „głupców Chrystusowych” — ludzi którzy obrali szczególną formę życia duchowego: śmiech dla Chrystusa — od czasów wczesnobizantyjskich, poprzez „ioculatores Domini” na Zachodzie, po skomorochodów ruskich⁶⁸, to przedmiot artykułu Leopolda Kretzenbachera, *Narren am heiligen Orte* (s. 33—44). Metaforyczne znaczenie i odcienie pojęcia pielgrzymki zbadał Iso Baumer, *Wallfahrt als Matapher* (s. 55—64), natomiast Margit Wagner przedstawiła *Tradition der Askese bei Wallfahrten in Irland* (s. 45—54), głównie na przykładach „Czyśca św. Patryka” na wyspie Lough Derg oraz Góry Patryka (Croagh Patrick).

Prace przydzielone do II grupy, *Wyruszenie pielgrzymów*, omawiają „przyczyny pielgrzymek i mentalności pielgrzymów”. Znalazły się tu następujące prace: Pierre Boglioni, *Pèlerinages et religion populaire au Moyen Âge* (s. 66—75), Pierre-André Sigal, *Les différents types de pèlerinage au Moyen Age* (s. 76—86) — autor wyróżnia następujące rodzaje pielgrzymek: dewocyjna, poszukiwanie cudu, pokutna, polityczna i narodowa, pośmiertna i zastępcza, wspomina także o średniowiecznych i reformacyjnych głosach antypielgrzymkowych; Louis Carlen, *Wallfahrt und Recht* (s. 87—100) — omawia się tu m. in. prawny porządek w obrębie pielgrzymki, statut prawny pielgrzymów, prawne motywy podejmo-

⁶⁷ *Wallfahrt kennt keine Grenzen. Themen zu einer Ausstellung des Bayerischen Nationalmuseums und des Adalbert Stifter Vereins München*. Hg. v. Lenz Kriss-Rettenbeck und Gerda Möhler, München—Zürich 1984.

⁶⁸ Por. D. S. Lichačev, A. M. Pančenko, N. V. Ponyrko: *Smech v drevnej Rusi*. Leningrad 1984.

wania pielgrzymki oraz aspekty prawne w obrzędowości pątniczej. *Fusswallfahrt heute. Frömmigkeitsformen im sozialen Wandel der letzten hundert Jahre* (s. 101—113), to próba wskazania przyczyn i opisanie fenomenu wyraźnego renesansu pielgrzymki pieszej w czasach nam bliższych, pióra Wolfganga Brücknera. Ronald Williamson powrócił natomiast do wieków średnich, pisząc o *Medieval English pilgrims and pilgrimages* (s. 114—126).

Pielgrzym w drodze (Podróż, sprawozdanie, wyposażenie, pamiątka) to tytuł III grupy rozpraw. Omówiony już wyżej w związku z rozprawą L. Schmutz (por. s. 211) problem hospicjów pielgrzymich zainteresował Arnolda Lassotte, *Pilger — und Fremdenherbergen und ihre Gäste. Zu einer besonderen Form des Hospitals vom Spätmittelalter bis in die Neuzeit* (s. 128—142). Zasługuje na uwagę zamieszczone pod koniec artykułu (wraz z mapą) opracowanie danych dotyczących pochodzenia pielgrzymów korzystających w XVII lub XVIII wieku z hospicjów w Kolonii, Norynberdze i Augsburgu. Znany nam już Jean Richard mógł nieco rozbudować odpowiednie partie swego „przewodnika” z roku 1981, przedstawiając *Les relations de pèlerinages au Moyen Age et les motivations de leus auteurs* (s. 143—154). Bawarskich pielgrzymek do Świętej Góry (Svatá Hora) na pld.-wschód od Pragi dotyczy artykuł Reinharda Hallera, „... und unser Geld bliebe im eigenen Lande!”. *Wallfahrtsantipropaganda — Formen, Wirkungen, Erfahrungen. Aufgezeigt am Beispiel der Bayerischen Pfingstprozessionen zum Heiligen Berg bei Přeboram in Böhmen (1795—1939)* (s. 155—167). Leonie von Wilckens zajęła się odzieżą pielgrzymów (*Die Kleidung der Pilger*, s. 174—180), Cordelia Spaemann pieśniami pątniczymi (*Wallfahrtslieder*, s. 181—192), wreszcie Kurt Köster średniowiecznymi oznakami pielgrzymimi (*Mittelalterliche Pilgerzeichen*, s. 203—223). Od tych trzech prac dotyczących praktyki pątniczej od strony „technicznej” odbiega charakterem ostatnia rozprawka z tej grupy, dotycząca znanego bawarskiego sanktuarium maryjnego: Albrecht A. Gribl, *Altötting-Dorfen. Der Begriff der Mehrortswallfahrt anhand eines altbayerischen Beispiels* (s. 193—202).

Kolejna grupa prac dotyczy „Celu pielgrzymów” (Osoby żyjące, grób Apostoła, relikwie, obraz kultowy). Bernhard Kötting, największy dziś autorytet w tej dziedzinie⁶⁹, omówił *Wallfahrten zu lebenden Personen im Altertum* (s. 226—234). Jeden z najśłynniejszych celów pielgrzymek zachodniego chrześcijaństwa — Św. Jakub w Composteli doczekał się w omawianej księdze dwóch specjalnych rozpraw: Jana van Herwaarden, *Saint James in Spain up to the 12th century* (s. 235—247) i Roberta Plötza, *Imago Beati Iacobi. Beiträge zur Ikonographie des Hl. Jacobus Maior im Hochmittelalter* (s. 248—264); zakres drugiej z tych prac

⁶⁹ Zob. przyp. 61.

jest naturalnie znacznie szerszy pod względem geograficznym. Relikwiarze (Patrick J. Geary, *The Saint and the Shrine. The pilgrims' goal in the Middle Ages*, s. 265—273) i kopie obrazów cudownych w pielgrzymkach Hans Dünninger, *Wahres Abbild. Bildwallfahrt und Gnadenbildkopie*, s. 274—283) to dwa kolejne zagadnienia ubocznie wiążące się z pielgrzymkami, uwzględnione w omawianej księdze. Cechy religijności ludowej w kościele Mariahilf koło Passawy (Walter Hartinger, *Mariahilf ob Passau. Entstehung und Verbreitung einer volkstümlichen Wallfahrt und Andachtsform*, s. 284—299) oraz kształtowanie się w czasach znacznie nam bliższych tradycji Matki Boskiej — patronki lotników i awiacji w Loreto (Floriano Grimaldi, *La madonna di Loreto patrona degli aeronauti*, s. 300—305) to dwa tematy szczegółowe, zamykające czwartą grupę.

Piąta grupa, „Miejsce święte” (Miejsce łaski i zbawienia), jest najobszerniejsza liczebnie. Dwie rozprawy dotyczą Jerozolimy: Nikolaus Egender, *Jerusalem — Ziel der Pilger damals und heute* (s. 308—315) i S. Peter Cowe, *Pilgrimage to Jerusalem by the Eastern Churches* (s. 316—330). Rzym reprezentowany jest także dwukrotnie: w pracy Bernharda Hansslera o dziejach niemieckiego hospicjum Campo Santo (*Romwallfahrt der Deutschen. Deutsches Hospiz auf dem Campo Santo Teutonico*, s. 331—340) i Giseli Goldberg, „*Peregrinatio, quam vocant Romana*”. *Miscellanea zu Stellvertreterstätten römischer Hauptkirchen* (s. 346—351). Wspomnę jedynie o artykułach dotyczących niektórych innych sanktuariów: Mariazell w Austrii, Lourdes we Francji, kultu Domu Świętego w Loreto i jego oddziaływaniach w Bawarii. Pierwszy z nich ważny jest ze względu na aspekt terapeutyczny, któremu poświęcony jest artykuł Elfriede Grabner, drugi — ze względu na analizę nowożytnego „kultu masowego”. Anna Maria Triputti zajęła się pielgrzymkami w Apulii, a Franz Matsche — architekturą kościołów pielgrzymkowych doby baroku. Elisabeth Walther przedstawiła nowożytne pątnictwo zachodniej Irlandii. Ważnego problemu odpustów w średniowieczu dotknął Georg Schwaiger, *Der Ablass im Mittelalter* (s. 341—345).

Ostatnia grupa prac zatytułowana została *Pielgrzymka i społeczeństwo (Lud, naród, ekumena)*. Wymieniłbym z tej grupy następujące prace, które ze względu na odległą nieraz od Europy tematykę jednocześnie podkreślają powszechność zjawiska ruchu pielgrzymiego i pozwalają dostrzegać różne jego uwarunkowania i przejawy: Joaquín Allien-de-Luco, *Wallfahrt und Volk. Ein Beitrag aus lateinamerikanischer Sicht* (s. 444—458), Guy Laperrière, *Pèlerinages et pèlerins au Québec: trois siècles d'histoire* (s. 459—472), Gabriel Llompert, *Das Mirakelbuch des Abtes Pedro de Burgos und die Fahrten von Pilgern aus Mallorca zum Wallfahrtsort Santa Maria de Montserrat* (s. 472—482), Oliva Wiebel-Fanderl, *Die Verehrung der Altöttinger Muttergottes* (s. 499—512), Ursula King, *England's Nazareth. Pilgrimages to Walsingham during the Middle*

Ages and today (s. 527—542). Pro domo sua wspomnimy jeszcze o artykule Jerzego Galinskiego, *Peregrinatio et Visitatio. Die Wege der Muttergottes von Tschenstochau* (s. 483—487), a także — z innych względów — artykuły Beate Heidrich, *Die Heimat nicht vergessen... Zu Geschichte und Funktion der Vertriebenenwallfahrt nach Altötting* (s. 513—526).

Przydługie wyliczanie treści pracy zbiorowej *Wallfahrt kennt keine Grenzen* uwydatniło — jak sądzę — niepospolitą jej wartość do badań nad zjawiskiem pielgrzymek w średniowieczu i czasach nowożytnych.

3. Pojęcie „etnografii” średniowiecznej zawiera różne treści. Jako reprezentatywne ujęcie całościowe wymienilibym tu dwutomową monografię Klausa E. Müllera *Geschichte der antiken Ethnographie und ethnologischen Theoriebildung. Von den Anfängen bis auf die byzantinischen Historiographen*⁷⁰, która jest — jak się wydaje — pierwszym na tę skalę opracowaniem wczesnych etapów kształtowania się poglądów etnologicznych w naszym kręgu cywilizacyjnym. Problem pochodzenia i różnicowania ludów kuli ziemskiej, zawierający zawsze znaczny ładunek ideologiczno-filozoficzny, żywy zarówno w starożytności, jak i w średniowieczu, często pojawiał się w nowożytnej nauce⁷¹, z reguły jednak był omawiany „na marginesie” innych zagadnień światopoglądu „prze-strzennego” dawnych czasów (np. dawnej geografii, kosmologii, kartografii), bądź w swych uwikłaniach filozoficznych, bądź wreszcie z literacko-historycznego punktu widzenia, gdzie ciężar analizy spoczywa nie w sferze etnologii, lecz wpływów i zapożyczeń literackich, topiki itp. „Etnografia antyczna” to dla Müllera nie tylko dorobek myśli antycznej, lecz także jego kontynuacja w wiekach średnich. Niewątpliwa i bardziej bezpośrednia w Bizancjum, przestaje być na Zachodzie głównym nurtem geo- i etnografii mniej więcej w wieku XIII, gdzie skumulowały się doświadczenia krucjatowe i „rzymski” światopogląd został ostatecznie rozerwany przez konfrontację ze światem mongolskim, a jednocześnie nad Morzem Śródziemnym rozpoczęła się lub niebawem miała się rozpocząć epoka map żeglarskich, symbolizująca nowe, wyemancypowane zarówno spod kurateli Kościoła, jak również spod obywatelskiego wpływu skostniałej od wieków myśli antycznej, nastawienie europejskiego umysłu. Wielka praca K. E. Müllera obejmuje etnografię ludów „prymitywnych”, Bliski Wschód starożytny, antyk grecki i rzymski, epokę patrystyczną, oraz myśl zachodnią we wcześniejszym średniowieczu i bizantyjską właściwie do końca istnienia Bizancjum. Oparcie się na

⁷⁰ Teil I—II, Wiesbaden 1972—1980. Por. rec.: J. Strzelczyk, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1984 z. 3—4 s. 677—679.

⁷¹ Podstawową jest kilkutomowa praca Arno Borsta: *Der Turmbau von Babel. Geschichte der Meinungen über Ursprung und Vielfalt der Sprachen und Völker*. Stuttgart 1957—1963.

bardzo szerokiej podstawie źródłowej i przemyślane (choć nie we wszystkim bezdyskusyjne⁷²) założenia teoretyczne pracy sprawiły, że powstało dzieło, w którym dzieje eksploracji i refleksji teoretycznej nad ludzkością i poszczególnymi ludami stały się rzeczywiście integralną częścią dziejów kultury świata śródziemnomorskiego (z wyłączeniem islamu). Cechą uderzającą jest brak ciągłości rozwoju, widoczny w odrzucaniu lub nieprzyjmowaniu do wiadomości wielu rzeczywistych i odkrywczych pomysłów i obserwacji przy równoczesnym daleko idącym konserwatyzmie i nadmiernym przywiązaniu do rozwiązań, które, odegrawszy już kiedyś pozytywną rolę w dziejach wiedzy ludzkiej, trwały często i uparcie na przekór nowym doświadczeniom. Wyraźnie występowało także zjawisko braku zainteresowania dla „obcych” przez cały właściwie czas objęty recenzowaną monografią; obce ludy i ich sprawy nie miały dla autorów starożytnych i średniowiecznych wartości samej dla siebie, lecz jedynie jako antyteza wobec własnego świata. Dlatego nie dziwi i nie gorszy fakt „niewykorzystania” przez myśl europejską tak dogodnych, wydawałoby się, okazji do przyjrzenia się obcym ludom, jakimi były wielkie wędrowki ludów u schyłku starożytności czy wyprawy krzyżowe. Także Bizancjum, znacznie korzystniej położone z geopolitycznego punktu widzenia w porównaniu z peryferyjnie położonym Zachodem, nie tak wiele, jak można by oczekiwać, wniosło do rozpoznania „ludów zewnętrznych”. Nie oznacza to, rzecz jasna, negowania wszelkich w ogóle osiągnięć — właśnie monografia Müllera stanowi ich przekonywające omówienie i ocenę⁷³, jedynie stwierdzenie faktu, że w interesującej nas dziedzinie w istniejących warunkach uczyniło mniej niż należałoby się spodziewać.

Szczególnym rodzajem współmieszkańców Ziemi, głęboko obecnym w świadomości ludzi starożytności i średniowiecza, były istoty paraludzkie (prodigia) i potwory podobne do zwierząt (monstra). Literatura poświęcona tego rodzaju tworom jest już dość obszerna⁷⁴, wydaje się wszakże, że poczesne w niej miejsce zajmie opublikowana niedawno monografia Claude Lecouteux *Les monstres dans la littérature allemande du moyen âge. Contribution à l'étude du merveilleux médiéval*⁷⁵. Mo-

⁷² Por. recenzję cyt. w przyp. 70.

⁷³ Por. także wystąpienia H. Wolframa i H. Löwego na sympozjum spoletańskim z roku 1981 — przyp. 47.

⁷⁴ Niesłusznie zapomniana została rozprawa Mariana Fenikowskiego: *De Cynocephalis*, „Eos” 39 (1938), s. 183—190 i 351—363. Nie zdołałem dotrzeć do pracy J. B. Friedmana: *The monstrous races in medieval art and thought*. Cambridge Mass. 1981. Obszerna bibliografia w pracy Lecouteux cytowanej w następnym przypisie.

⁷⁵ (Göppinger Arbeiten zur Germanistik, 330), Göppingen 1982. I. Etude, ss. IX + 346. II Dictionnaire, ss. IX + 272. III Documents, ss. VI + 52. Por. tegoż autora: *Les Cynocephales. Étude d'une tradition tératologique de l'Antiquité au XIIe s.*, „Cahiers de Civilisation Médiévale” 24 (1981), 2, s. 117—128, tabl.

nografia składa się z trzech części: właściwego studium, słownika istot paraludzkich i monstrów w układzie alfabetycznym, z obszerną dokumentacją źródłową, oraz z zeszytu zawierającego ważniejsze teksty źródłowe odnoszące się do tematu. Praca jest ilustrowana reprodukcjami wyobrażeń plastycznych „monstrów” i „prodigiów” pochodzących z epoki, ilustracje jednak — ze względu na fotomechaniczną technikę w jakiej praca została opublikowana — nie zawsze są na odpowiednim poziomie technicznym.

Możemy tu jedynie w sposób najbardziej ogólny przedstawić to obszernie dzieło. Jego część konstrukcyjna (I) składa się ze wstępu („Co to jest potwór?”) oraz trzech obszernych rozdziałów, podzielonych z kolei na podrozdziały. We wstępie Autor próbuje snuć jak gdyby nić porozumienia pomiędzy czasami nam współczesnymi, z tyłoma oznakami predylekcji do „niezwykłego” i „pozaziemskiego” (science-fiction, ekscytacja filmem grozy, obawa przed wynaturzeniami genetycznymi, rzeczywiste katastrofy ekologiczne i nieprzewidziane klęski przedwcześnie prób farmaceutycznych), szuka różnych możliwości definicji „potworności” (od sensu medycznego poczynając), a także rozumienia zjawiska w starożytności (Arystoteles) i średniowieczu (zwłaszcza Izydor z Sewilli), daje także krótki zarys badań nad tą tematyką. Część I zawiera typologię istot i stworów nienormalnych znanych w wiekach średnich; wszystkie je (por. słownik w II zeszycie dzieła), udało się Autorowi pogrupować w pięć grup: „dziki człowiek”, giganci (olbrzymy), karły, istoty paraludzkie i egzotyczne, potworne zwierzęta. W części II, o charakterze interdyscyplinarnym, gdzie Autor szeroko wykorzystał zdobycze np. religioznawstwa, antropologii kulturalnej i symbolologii, mowa jest o różnych koncepcjach powstania świata istot potwornych. W szczególności Lecouteux omówił koncepcje mitologiczne (zwłaszcza mitologii germańskiej), ewolucję stosunku Kościoła chrześcijańskiego wobec tej problematyki (z teoretyków szczególną rolę przypisuje Autor św. Augustynowi i Ratramnowi), oraz koncepcję genetyczną, której początków doszukuje się Lecouteux u Hildegardy z Bingen. Najobszerniej rozprawia Autor rzecz jasna o kłopotach Kościoła z pogodzeniem Objawienia z przekonaniem o istnieniu monstrów, zwłaszcza paraludzkich. Jedną z możliwości była koncepcja pochodzenia ich od synów Adama, czyli że są one rezultatem nieposłuszeństwa rodzaju ludzkiego wobec Boga. Sprzeczności nie udało się uniknąć, niebezpieczeństwo manicheizmu czychało na zwolenników „chrześcijańskiego” świata potworów. Interpretacja symboliczna była wyjściem dla doktryny znacznie bezpieczniejszym. Część III zawiera natomiast rozważania nad problemami przekazu literackiego: wątki tradycji starożytnej (omówione bardziej szczegółowo na kilku przykładach), odstępstwa i deformacje zaistniałe w tej tradycji w ciągu wieków, stanowisko poszczególnych autorów wobec problematyki monstrów, proces alegoryzacji potwora.

Zjawiska (jeżeli kto woli: przesady) teratologiczne to tylko jeden aspekt „cudowności” średniowiecznej⁷⁶, obok magii, zjawisk niewyjaśnionych w naturze, snów, wizji, popularnych wierzeń w czary, demony (s. 326). Związki pomiędzy procesami społecznymi i wydarzeniami politycznymi z jednej strony, a rozwojem wierzeń w „nadprzyrodzone” i „tajemnicze” z drugiej, postulowane przez różnych uczonych⁷⁷ i niewątpliwe, wymagają jednak ciągle dokładniejszych badań empirycznych. Zdziwiająca popularność monstrów i istot paraludzkich w średniowieczu (poniekąd zaś dłużej) tłumaczy się różnorodnością funkcji przez nie spełnianych: stanowiły one (w opisach podróży i powieściach przygodowych) część kolorytu lokalnego i dalekiej egzotyki, w dziełach powstałych z ducha krucjatowego przypominały o niebezpieczeństwach związanych z odstępianiem od prawdziwej wiary bądź opieraniu się jej (często wywodzono takie istoty od Kaina), w legendach religijnych służyły wykazaniu potęgi wiary i zwycięstwa nad siłami zła, w kronikach i dziełach historiograficznych pełniły rolę przepowiedni (podobnie jak zaćmienie słońca czy pojawienie się komety), w powieści niekiedy potworowi przydzielano funkcję nauczyciela (np. Chiron Centaur w średniowieczu), w literaturze „uczonej” wreszcie (do której w żadnym wypadku nie wolno się ograniczać przy opisie zjawiska, ale której też absolutnie nie wolno pomijać!) potwór stanowi część dziedzictwa starożytnego i trwa zarówno ze względu na szacunek dla Starożytnych, jak również po to, by przez ukazanie różnorodności Stworzenia ułatwić poznanie Stwórcy (s. 335—336).

Zeszyt II pracy Lecouteux wspomniany słownik teratologiczny, pozwolił odciążyć pierwszą część dzieła od koniecznej a nużącej dokumentacji źródłowej, a nam pozwala na szybkie znalezienie danych do kształtowania się poglądów na poszczególne „potwory”. Ważną jest także obszerna bibliografia zagadnienia, zarówno w części źródłowej (s. 245—259), jak i opracowań (s. 259—266). Niezależnie więc od wielkich walorów pracy Lecouteux w warstwie interpretacyjnej, pozostanie ona prawdziwą encyklopedią teratologii średniowiecznej.

Obok imponującej (także samymi rozmiarami) monografii Lecouteux błędna inne, pomniejsze prace z dziedziny teratologii średniowiecznej. Wspomnimy jeszcze jedynie o artykule Valerie I. J. Flint⁷⁸, po pierwsze ze względu na związanie tematyki z problematyką Antypodów — bez-

⁷⁶ Por. zbiór prac J. Le Goffa: *L'imaginaire médiéval*. Essais, Paris 1985.

⁷⁷ Por. J. Delumeau: *Le Peur en Occident (XIVe—XVIIIe s.)*, Paris 1978, s. 149 (o społecznych determinacjach krucjaty ubogich i ruchu „pastuszków”). Tłum. polskie (A. Szymanowskiego): *Strach w kulturze Zachodu XIV—XVIII w.*, Warszawa 1986.

⁷⁸ V. J. I. Flint: *Monsters and the Antipodes in Hu early Middle Ages and Enlightenment*. „Viator” 15 (1984) s. 65—80.

pośrednio wiążącą się z kosmologią i geografią teoretyczną w średniowieczu, po drugie zaś dlatego, że Autorka śmiało, choć w sposób wywołujący wątpliwości, a przynajmniej dyskusyjny, dopatruje się w słynnym sporze o istnienie Antypodów, jaki około połowy VIII wieku rozgorzał pomiędzy św. Bonifacym i popierającym w tym wypadku jego stanowisko papieżem Zachariaszem z jednej, a (późniejszym) biskupem salzburskim Wergiliuszem, Iroszkotem z pochodzenia (a według znanej nam już tezy Heinza Löwego zarazem autorem Kosmografii tzw. Aethi-cusa z Istrii), starcia się dwóch koncepcji filozoficzno-kosmologicznych, z których każda była w owym czasie teoretycznie dobrze uzasadniona i tym samym w pełni uprawniona. Do tego miejsca zgoda na wywody Flint, kiedy jednak — nawiązując do nowożytnych (XVI—XVII wiek) dyskusji wobec wspomnianej kontrowersji z wieku VIII — usiłuje ona niejako wykazać moralną wyższość tezy zaprzeczającej istnieniu Antypodów, gdyż Europa — jak wykazała historia kolonializmu — zbyt skwapliwie usprawiedliwiła swe podboje i okrucieństwa skojarzeniom wiedzy o Antypodach i istotach „potwornych”, wywód nie może nie wywołać sprzeciwu.

4. W dziedzinie kartografii średniowiecznej mamy w ostatnich latach do odnotowania kilka znaczących prac szczegółowych, w tym Anny-Dorothee von den Brincken (która kontynuuje swe badania zapoczątkowane w roku 1968)⁷⁹, Günthera Hamanna⁸⁰, zwięzły lecz instruktywny

⁷⁹ Podają ważniejsze prace tej autorki z dziedziny kartografii uniwersalnej: *Mappa mundi und Chronographia. Studien zur „imago mundi“ des abendländischen Mittelalters*. „DA” 24 (1968), s. 118—186; „... ut describeretur universus orbis”. Zur *Universalkartographie des Mittelalters*. (W:) *Miscellanea Mediaevalia*. Bd. 7: *Methoden in Wissenschaft und Kunst des Mittelalters*. Berlin 1970, s. 249—278; *Die Ausbildung konventioneller Zeichen und Farbgebungen in der Universalkartographie des Mittelalters*. „Archiv f. Diplomatik”, *Schriftgeschichte, Siegel — u. Wap-penkunde* 16 (1970), s. 325—349; *Europa in der Kartographie des Mittelalters*. „Archiv f. Kulturgeschichte” 55 (1973), 2, s. 289—304; *Die Klimatenkarte in der Chronik des Johann von Wallingford — ein Werk des Matthaues Parisiensis?* „Westfalen” 51 (1973), s. 47—56; *Die kartographische Darstellung Nordeuropas durch italienische und mallorquinische Portolanzeichner im 14. und in der ersten Hälfte des 15. Jhs.* „Hansische Geschichtsblätter” 92 (1974), s. 45—58; *Ost- und Südosteuropa in der abendländischen Kartographie des Spätmittelalters*. „Revue des études sud-est européennes” 13 (1973), 2, s. 253—260; *Die Kugelgestalt der Erde in der Kartographie des Mittelalters*. „Arch. f. Kulturgesch.” 58 (1976), 1, s. 77—95; *Portolane als Quellen der Vexillologie*. „Arch. f. Diplomatik...” 24 (1978), s. 408—426; *Chronica und Mappa Mundi*. (W:) *Die Parler und der Schöne Stil 1350—1400. Europäische Kunst unter den Luxemburgern*. Handbuch zur Ausstellung des Schnütgen—Museums in der Kunsthalle Köln 1978, s. 125—132; *Raum und Zeit in der Geschichtsenzyklopädie des hohen Mittelalters*. „Beiträge zur Geschichte von Stadt und Stift-Essen” 96 (1981), s. 5—21; *Universalkartographie und geographische Schulkenntnisse im Inkunabelzeitalter (Unter besonderer Berücksichtigung des „Rudimentum Noviciorum” und Hartmann Schedels)*, (W:) *Studien zum städtischen Bildungswesen des späten*

(choć nie zawsze w pełni zgodny z nowszymi tendencjami badań nad kartografią uniwersalną) artykuł Antoine De Smeta⁸¹, oraz niektóre inne prace zamieszczone w księdze zbiorowej w której tenże artykuł się ukazał⁸², wreszcie interesujący przyczynek Johna B. Friedmana o wpływie średniowiecznych wyobrażeń kartograficznych na obraz trzech twarzy Lucyfera w XXXIV księdze *Piekła Boskiej Komedii* Dantego⁸³. Obszerniejszego omówienia wymagałoby pionierskie studium Pascala Arnauda o sposobach przedstawiania miast w kartografii uniwersalnej średniowiecza⁸⁴; przedstawimy je pokrótce na innych łamach. Tutaj natomiast pragnę przedstawić monografię, którą przyszli badacze zapewne zechcą określić mianem fundamentalna, pióra Jörga-Geerda Arentzena, *Imago mundi cartographica*⁸⁵.

Rozwija ona ten sposób traktowania średniowiecznych map świata, jaki kilka lat wcześniej zapowiedział Uwe Ruberg⁸⁶ (który też był promotorem dysertacji Arentzena, obronionej w Münster w roku 1983). Pracę rozpoczyna obszerny wstęp (s. 11—28), a w jego ramach — rozważania na temat usytuowania kartografii w systemie dyscyplin naukowych *Mittelalters und der frühen Neuzeit*, Göttingen 1983, s. 398—429; *Weltbild der lateinischen Universalhistoriker und -kartographen*. (W:) *Popoli e paesi* (por. przyp. 47), s. 377—408, tabl., dyskusja s. 409—421; *Mundus figura rotunda*. (W:) *Ornamenta Ecclesiae. Kunst und Künstler der Romanik. Katalog zur Ausstellung Schnütgen-Museums in der Josef-Haubrich Kunsthalle*, Bd. 1, Köln 1985, s. 99—106.

⁸⁰ Zob. przyp. 51.

⁸¹ A. De Smet: *L'évolution de la cartographie au moyen âge et jusqu'à la 2e moitié du XVIe s.* (W:) *Land- und Seekarten im Mittelalter und in der frühen Neuzeit*. Hg. v. C. Koeman (Wolfenbütteler Forschungen, 7), München 1980 (kolekwium z r. 1977), s. 69—89.

⁸² M. Destombes: *Cartes, globes et instruments scientifiques allemands du XVIe s. à la Bibliothèque Nationale de Paris* (s. 43—68); H. Wallis: *Some new light on early maps of North America, 1490—1560* (s. 91—117); A. Teixeira da Mota, *Africa in the Anonymous Portuguese „Cantino” Planisphere (1502)* (s. 123—136)

⁸³ J. B. Friedman: *Medieval cartography and „Inferno” XXXIV: Lucifer's three faces reconsidered*. „*Traditio*” 39 (1983), s. 447—456, ill.

⁸⁴ P. Arnaud: *Les villes des cartographes. Vignettes urbaines et réseaux urbains dans les mappemondes de l'Occident médiéval* *Mélanges de l'École Française de Rome*. „*Moyen Age-Temps modernes*” 96 (1984), 1, s. 537—602. Por. tegoż autora: *L'image du globe dans le monde roman: science, iconographie, symbolique*, *Mélanges...*, „*Antiquité*” 96 (1984), 1, s. 53—116.

⁸⁵ J. G. Arentzen: *Imago mundi cartographica. Studien zur Bildlichkeit mittelalterlicher Welt — und Ökumenekarten unter besonderer Berücksichtigung des Zusammenwirkens von Text und Bild*. (Münstersche Mittelalter-Schriften, 53). München 1984.

⁸⁶ U. Ruberg: *Mappae mundi des Mittelalters im Zusammenwirken von Text und Bild. Mit einem Beitrag zur Verbindung von Antikem und Christlichem in der „principium” und „finis” — Thematik auf der Ebstorkarte*. (W:) *Text und Bild. Aspekte des Zusammenwirkens zweier Künste in Mittelalter und früher Neuzeit*. Wiesbaden 1980 s. 550—592.

w średniowieczu i w mediewistyce. Już w XIX wieku począł sobie torować drogę pogląd o konieczności stosowania wobec map średniowiecznych kryteriów odmiennych od obowiązujących w kartografii nowożytnej (a także starożytnej), odpowiadających odrębnej i specyficznej funkcji spełnianej przez mappae mundi, ale do dziś pogląd ten nie zdobył sobie powszechnego prawa obywatelstwa w historii kartografii. Mapa przekracza granice pomiędzy naukami o przyrodzie a naukami o kulturze ludzkiej (Natur — und Geisteswissenschaften), dlatego jej badania muszą uwzględniać oba te aspekty. Średniowieczna mapa świata (stanowiąca ogromną większość zachowanego z tej epoki zasobu kartograficznego), traktowana przez długi czas — wyłącznie z tradycyjnego, historyczno-kartograficznego punktu widzenia — jako mało istotny i niezbyt chlubny epizod w dziejach kartografii, okazuje się w nowym ujęciu źródłem niezmiernie wymownym, umożliwiającym tak bardzo wielostronny i syntetyczny wgląd w mentalność ludzi średniowiecza, że jedynie traktaty kosmograficzne i encyklopedyczne mogłyby z nią pod tym względem konkurować (s. 15). Znaczną część wstępu zajęły rozważania na temat stosunku obrazu i słowa, semiotycznej jedności tych elementów oraz konsekwencjom badawczym wynikającym z przyjęcia takiego punktu widzenia dla realizacji podjętego zadania.

Cztery główne rozdziały monografii stanowią próbę uchwycenia czterech aspektów mapy świata. Rozdział I analizuje pierwszy, niejako pierwszoplanowy i bezpośredni jej aspekt: odzwierciedlenie przestrzeni geograficznej (s. 29—131). Dzieli się ona na dwie części, z których pierwsza zajmuje się kształtem mapy, a druga przeprowadza, uzasadnia i prezentuje w dalszym wewnętrznym podziale klasyfikację mappae mundi. Nie udało się wykazać związku kształtu mapy z kryteriami pozakartograficznymi (światopogląd biblijny, konieczność dostosowania kształtu mapy do formatu kodeksu), tendencja jednak rysuje się wyraźnie: około roku 1000 wyparta została forma prostokątna, około 1100 — owalna; wieki XII—XV zdominowane zostały niemal zupełnie przez mapy koliste (s. 62). Odmienne od kolistej formy map we wczesnym średniowieczu występowały w prostych mapach ekumenicznych, natomiast tzw. mapy hemisferyczne (w terminologii Arentzena po prostu: mapy świata) zawsze były — z natury rzeczy — okrągłe. W miejsce dawniejszych podziałów (najczęściej przyjmowany był podział na mapy hemisferyczne, ekumeniczne i mieszane — ta ostatnia grupa to niemal wyłącznie tzw. mapy Beatusa), proponuje Arentzen podział dwudzielny: na mapy świata (odpowiednik map hemisferycznych) i mapy ekumeny. O ile bardziej dojrzałe w sensie teoretycznym „mapy świata” już choćby ze względu na ograniczoność miejsca, jakie mogły poświęcić przedstawieniu ekumeny, rzadko jedynie zawierają treść bardziej zindywidualizowaną, o tyle wśród bezwzględnie przeważających liczebnie map ekumeny, oprócz setek oka-

zów o charakterze mniej lub bardziej schematycznym, niekiedy wręcz diagramowym⁸⁷, zachował się szereg map obszerniejszych, zawierających bogactwo treści słownych, ikonograficznych i ideowych.

Najważniejszą i największą z owych „indywidualizowanych map eku-
meny” jest mapa z Ebstorfu⁸⁸. Jej analiza stanowi przedmiot rozdziału II (s. 132—229). Na przykładzie mapy ebstorfskiej Arentzen podjął się przedstawić mappae mundi jako obraz świata. Rozważania w tym zakresie zostały podzielone na trzy części. W pierwszej z nich przedstawione zostały zagadnienia związane z powstaniem mapy oraz stanem badań nad nią. Recenzent stwierdza z satysfakcją, iż podjęta przezeń przed dwudziestu laty próba⁸⁹, nie znana autorowi pracy tu omawianej, znalazła w świetle badań Arentzena daleko idące poparcie. Autor ten przychyła się do tezy Richarda Drögereita o powstaniu mapy w Hildesheimie i o pośrednim autorstwie Gerwazego z Tilbury. Teza hildesheimska nie jest bezdyskusyjna i nadal nie brak głosów przemawiających za powstaniem mapy w klasztorze św. Michała w Lüneburgu — miejscu szczególnie zaakcentowanym na mapie (czego nie da się powiedzieć o Hildesheimie)⁹⁰. Wątpliwość budzi powtórzona także przez Arentzena opinia o ołtarzowym charakterze mapy z Ebstorfu (s. 141); choć należy ona do communis opinio, trudno nie zgodzić się z Horstem Appuhnem⁹¹, że jest to

⁸⁷ Do tej kategorii należą zabytki odnalezione w bibliotekach polskich. Por.: U. Puckalanka: *Nieznana mapka świata w polskim rękopisie XV w.*, „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej” 1968 ser. C, z. 13, s. 3—10 (z rkp. BU Poznań 1746); E. Schnayder: *Mapy świata (mappae mundi) w łacińskich rękopisach średniowiecznych Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Wiadomość wstępna*. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 29 (1979), s. 19—42; tenże: *Trzy polskie lub z Polską związane mapy świata („mappae mundi”) na tle zawierających je łacińskich kodeksów średniowiecznych*. „Zeszyty Naukowe Akademii Górniczo-Hutniczej im. St. Staszica, Geodezja” 1982 z. 74 s. 33—64.

⁸⁸ Por. J. Strzelczyk: *Gerwazy z Tilbury* (por. przyp. 2), rozdz. IV. Z późniejszej literatury na temat mapy z Ebstorfu por.: H. M. Schaller: *Das geistige Leben ma Hofe Kaiser Ottos IV. von Braunschweig*. „Mitteilungen der Technischen Universität Carolo-Wilhelmina zu Braunschweig” 10 (1975), 1, s. 21—29; R. Drögereit: *Die Ebstorfer Weltkarte und Hildesheim, Die Diözese Hildesheim in Vergangenheit und Gegenwart*. „Zeitschr. des Vereins f. Heimatkunde im Bistum Hildesheim” 44 (1976), s. 9—44; G. Osten: *War Propst Gervasius von Ebstorf der berühmte Gelehrte Gervasius von Tilbury?* (W:) *Heimatkalender für Stadt und Kreis. Uelzen* 1982, s. 59—62; U. Ruberg (por. przyp. 86). Por. także artykuł K. Jaitnera, Ebstorf, (W:) *Germania Benedictina*. Bd. 11: Norddeutschland. Die Frauenklöster in Niedersachsen, Schleswig-Holstein u. Bremen, St. Ottilien (1984), s. 165—192 (na s. 189—191 wykaz literatury).

⁸⁹ J. Strzelczyk: *Gerwazy z Tilbury...*

⁹⁰ Por. np. Uta Reinhardt: *Die Welfen und das Kloster St. Michaelis in Lüneburg*. „Niedersächsisches Jahrbuch f. Landesgeschichte” 54 (1982), s. 129—151, zwłaszcza s. 141—142.

⁹¹ H. Appuhn: *Einführung in die Ikonographie der mittelalterlichen Kunst in Deutschland*. Darmstadt 1980 s. 52—53.

zgoła nieprawdopodobne ze względu na wymiary (358 × 356 cm) i że trzeba by chyba drabiny do oglądania. Była ona raczej rozkładana na posadzce w prezbiterium kościoła, służąc uczniom szkoły klasztornej jako „Lesetafel”. Przy takim założeniu naturalnie i dość przekonująco wyjaśnienie znalazłby fakt częściowego zniszczenia (zadeptania?) mapy właśnie w pobliżu Lüneburga i Ebstorfu. W sumie argumenty zgromadzone przez Arentzena co do biograficznych możliwości nawiązania mapy do osoby Gerwazego z Tilbury, jak również w zakresie treściowej i ideowej analizy samego zabytku, są przekonujące i chyba definitywnie przesądają kwestię powstania mapy około połowy XIII wieku, najwcześniej około roku 1235.

W drugiej części tego rozdziału zajęł się Arentzen orientacją mapy z Ebstorfu oraz funkcją przedstawień wiatrów na mapie. Trzecia, najobszerniejsza i szeroko rozbudowana część analizuje poszczególne grupy sygnatur. W kolejności zostały tu omówione: sygnatury typowo średniowieczne (przedstawienie północnych Niemiec — obszar wyróżniający się w skali całej mapy pod względem dojrzałości i poprawności; Palestyna, wyspy św. Brendana), sygnatury wywodzące się z tradycji antycznej (zwłaszcza związane z dziejami i legendą Aleksandra Wielkiego, poza tym: podanie o Gogu i Magogu, ludy fantastyczne i Amazonki), oraz sygnatury dotyczące wątków typowo biblijnych (Raj Ziemi, ponownie Gog i Magog, Jerozolima). Na szerokim tle porównawczym, sięgając tym razem aż do okresu wielkich odkryć geograficznych, omówił Arentzen także motyw Słupów Heraklesa.

O ile w przypadku mapy z Ebstorfu, stanowiącej główny temat rozdziału II i jeden z głównych wątków rozdziału III, mógł Arentzen mimo wszystko oprzeć się na wynikach badań wielu poprzedników, o tyle w rozdziale IV sytuacja przedstawia się inaczej. Przedmiotem tego rozdziału (s. 275—318) jest inna jeszcze płaszczyzna semantyczna, mianowicie — mapa jako symbol grzesznej rzeczywistości i możliwości odkupienia, przedstawiona na przykładzie schizofrenicznych produktów parakartograficznych północnowłoskiego autora Opicina de Canistris (ur. 1296, zm. po 1348), zachowanych w dwóch rękopisach watykańskich. Ekscentryczne dzieło Opicina, pomijane na ogół lub zbywane lakonicznymi wzmiankami w opracowaniach ogólniejszych, znalazło wprawdzie już w okresie przedwojennym swego monografistę (R. Salomon), pozostawało jednak rozpoznane jedynie częściowo. Najbardziej może interesującym momentem jest to, że Opicinus dla nakreślenia swej złożonej, niewątpliwie psychotycznej wizji świata (jednym z jej przejawów było antropomorfizowanie zarysów kontynentów) posłużył się najbardziej nowoczesnymi na przełomie XIII i XIV wieku wzorcami kartograficznymi, mianowicie portulanami, a nie tradycyjnymi mappae mundi. Arentzen usiłuje, opierając się na badaniach R. Salomona, ale znacznie poza nie wychodząc, wpro-

wadzić czytelnika w skomplikowany, nie zawsze czytelny świat pojęć przestrzennych Opicina. Z konieczności niejako poprzedził właściwe rozważania tego rozdziału dłuższym wywodem na temat początków i wczesnych faz portulanów, które — jak wiadomo — stanowią nadal zagadkę⁹². W zakończeniu monografii (por. s. 329 nn.) Arentzen przytacza dalsze, nowożytnie przykłady zainaugurowanego przez Opicina (choć o bezpośrednim oddziaływaniu nie może być mowy) ubocznego nurtu w kartografii — map symbolicznych (Europa jako władczyni Jana Putscha z 1537, „Leo Hollandicus” N. J. Visschera z 1633).

Praca J. G. Arentzena została bogato wyposażona. Uzupełniają ją: wykazy źródeł, katalogów i zbiorów map oraz literatury badawczej (s. 334—351), indeksy (s. 358—374), oraz 99 czarno-białych, bardzo dobrych technicznie ilustracji (por. ich wykaz na s. 352—357). Badania nad kartografią średniowieczną, zwłaszcza nad jej uniwersalnym nurtem, rozwijały się — jak dotąd — etapami. Pierwszy z nich przypadł na przełom XIX i XX wieku i związany był z opublikowanym przez Konrada Millera w latach 1895—1898 podstawowym do dziś repertorium⁹³. Drugi nastąpił w latach dwudziestych i trzydziestych bieżącego stulecia, kiedy ukazały się m. in. cenne prace M. C. Andrews, K. Kretschmera, R. Uhdena i inne⁹⁴. W roku 1964 ukazał się pierwszy z kilku zaplanowanych (następne dotąd się nie ukazały) tomów katalogu Marcela Destombes'a⁹⁵, co zdawało się zapowiadać kolejną, trzecią już w ostatnim stuleciu, falę badań nad średniowiecznymi mapami świata. W rzeczywistości naukowym odzewem stały się jedynie cenne studia Anne-Dorothee von den

⁹² Por. ostatnio: Monique de la Roncière, Michel Mollat du Jourdin, *Portulane. Seekarten vom 13. bis zum 17. Jhs.* München 1984. Nie zdołałem dotrzeć do dwóch prac: W. G. L. Randles: *De la terre plate au globe terrestre. Une mutation épistémologique rapide, 1480—1520.* Paris 1980, oraz Yoro K. Fall: *L'Afrique à la naissance de la cartographie moderne (Les cartes majorquines XIVE—XVE siècles,* Paris 1982) o tej ostatniej por.: P. Gautier Dalché: *L'Afrique dans les cartes majorquines (XIVE—XVE siècles). A propos d'un ouvrage recent.* „Le Moyen Age” 91 (1985), nr 1 s. 93—96.

⁹³ K. Miller: *Mappaemundi — die ältesten Weltkarten, z. I—VI.* Stuttgart 1895—1898.

⁹⁴ M. C. Andrews: *The study and classification of mediaeval mappae mundi, karte nach Anlage und Herkunft,* Petermanns Mitteilungen. „Erg-Heft” 209 (1930), „Archaeologia” 75 (1926), s. 61—76; K. Kretschmer: *Die mittelalterliche Weltkarte.* 59—64; R. Uhden: *Zur Herkunft und Systematik der mittelalterlichen Weltkarten.* „Geographische Zeitschr. 37 (1931)”, s. 321—340.

⁹⁵ *Mappemondes A.D. 1200—1500. Catalogue préparé par la Commission des Cartes Anciennes de l'Union Géographique Internationale.* Réd. -en-chef Marcel Destombes (*Monumenta Cartographica Vetustioris Aevi, Vol. I = Imago mundi. A review of early cartography,* Suppl. no. IV), Amsterdam 1964. Por. J. Strzelczyk: *Nowy katalog i nowa synteza* (zob. przyp. 45).

Brincken⁹⁶, którym wolno przypisać rolę zaczynu procesu przewartościowania *mappae mundi*. Studium U. Ruberga⁹⁷, a zwłaszcza omówiona monografia Arentzena ostatecznie, jak sądzę, zdjęły z nich piętno prymitywizmu czy indolencji pojęciowej. Udowodniły, jak cennym instrumentem badawczym w badaniach nad kulturą średniowieczną może być metoda semiotyczna posługująca się teorią znaku.

Recenzent: Jerzy Michalski

Artykuł wpłynął do redakcji w lipcu 1987 r.

Е. Стржельчик

ИЗ НОВЫХ РАБОТ О ГЕОГРАФИЧЕСКИХ ЗНАНИЯХ В СРЕДНЕВЕКОВЬЕ

Хотя география во времена средневековья не существовала как понятие и не имела своего места в тогдашней классификации науки и в программах обучения, географические знания имели определенное значение в жизни обществ средневековья (особенно в таких кругах, которые отличались большей подвижностью, напр. купцов, дипломатов, сколяров и ремесленников — передвижников, паломников); элементы географических знаний можно заметить на страницах многих памятников географической литературы (развились виды непосредственной документации географической мысли — хорографии, описания путешествий, „путеводители” для путешественников и т.д.) В рамках широко понимаемых географических знаний в средневековье следует выделить следующие области: теоретическая география (взгляды на образование Земли, размещение морей и материков, описания отдельных стран и континентов, знания о физических явлениях, происходящих на Земле), находящая свое продолжение в астрономии и космологии, т.е. размышления о месте Земли в космосе строении космоса и космогенезиса. Посредством таких именно продолжений теоретическая география навязывала прямую связь с Откровением и теологией; вопросы космогенезиса и строения вселенной тогда нельзя было решить без участия Библии и религии. Второй областью географических знаний средневековья — это наследованные из древних времен практические географические знания и их развитие, причем процесс расширения этих знаний (горизонта) в Латинской Европе (на территории Восточной Европы этот процесс протекал несколько иначе, но не в противоположном направлении) не был прямолинейным, а значительно ускорился только во времена крестовых походов и татарского ига; повторное ускорение произошло в самом конце средневековья, было это начало эпохи великих географических открытий. Теоретическая география не совсем легко и просто перенимала новинки и отличалась большим консерватизмом формы и содержания.

Областью, чувствительной к эксплорации, хотя происходящей и берущей свое начало в античные времена, являлись знания о жителях нашей планеты („этнография” средневековья). Довольно odporной к новшествам оказалась картография — способность представления пространственных воображений графическим методом (планы, карты, глобусы). В противоречии с миром ислама, который недавно дождался монументального труда Андре Микеля (1967—1980), уже давно не показалась ни одна широкая работа, охватывающая все вопросы географии средневековья. Зато в мировой литературе появилось много подробных работ,

⁹⁶ Zob. przyр. 79.

⁹⁷ Zob. przyр. 86.

углубляющих или видоизменяющих наши взгляды на многие вопросы. Настоящая статья написана с целью представления важнейших работ в этой области.

Поочередно были обсуждены: рецепция античной мысли во времена средневековья (Помпониус Мела, Павел Орозий) и развитие теоретической географии (Изидор из Севильи, *Dicuil, De situ orbis*, Этикус из Истрии, англо-сакская переработка *Хорографии* Орозия, *Imago mundi* Онориуса Августодуненсиса и производные произведения), знания об арктических пространствах (1); значение этнических передвижений и политических изменений в Европе во время перехода от древних времен ко временам средневековья в развитии географической мысли, значение путешествий и паломничества (2); взгляды и представления „этнографические“, с особым учетом „фантастической этнографии“ (тератологии) (3); наконец картография средневековья, особенно наиболее широко распространенная универсальная картография (*mappe mundi*).

J. Strzelczyk

ABOUT THE RECENT WORKS ON GEOGRAPHY IN THE MIDDLE AGES.

Although geography did not appear in the middle ages as a notion and had no separate place in the classification of sciences nor in the teaching curricula, geographical knowledge must have played a definite role in the life of medieval society (particularly with the groups and people who by their very nature were more mobile such as merchants, diplomats, itinerary scholars and craftsmen, pilgrims), some elements of geographical knowledge could be found in numerous writings (geographical thought was included in chorography, travel reports, guide-books for travellers, maps). Within the broadly conceived medieval geographical knowledge one can distinguish the following fields: theoretical geography (views on the shape of the Earth, on the places of seas and lands, descriptions of particular countries and continents, knowledge of natural phenomena) which found its prolongation in astronomy and cosmology, that is ideas on the place of the Earth in the universe, the structure of the cosmos and cosmogenesis. Just through those prolongations theoretical geography got into touch with Revelation and theology; problems of cosmogenesis and of the universe's structure could not be solved without reference to the Holy Scriptures and the Church's teaching. Another area of medieval geography had been inherited from Antiquity and this was the practical geographical horizon and its evolution, the evolution which in Latin Europe was not going straight (in eastern Europe, the Greek speaking, that process was developing to some extent differently, though not in opposite direction) and accelerated at the time of the crusades and Mongolian invasions, and then towards the end of the middle ages — the beginning of the era of great geographical discoveries.

Theoretical geography was not much open to novelties, being conservative in its subjects and form. The area very sensitive to exploration, though originating still in antiquity, was the study of our planet's inhabitants (medieval "ethnography"). Also rather resistant to novelties proved the cartography — the art of graphically presenting spaces (plans, maps, globuses). By contrast with the Islamic world, which has recently been described in the monumental work by André Miquel (1967—1980), no comprehensive book on medieval geography as

a whole has been published for a long time, while there have appeared in the world literature many detailed works which have strengthened or modified our views on many things in this area. The purpose of this article is to sum up major problems discussed in those numerous works. And so the following fields are dealt with in it: the reception of the ancient thought in the middle ages (Pomponius Mela, Paul Orosius) and the evolution of theoretical geography (Isidor of Seville, *Dicuil*, *De situ orbis*, *Aethicus of Istria*, the Anglo-Saxon adaptation of Orosius' *Chorography*, *Imago mundi* by Honorius Augustodunensis and derivative works), knowledge of arctic lands (1); the significance of ethnic movements and political changes in Europe in the transitional period between antiquity and middle ages for the evolution of the geographical thought, the significance of travels and pilgrimages (2); "ethnographical" views and representations, including first of all "fantastic ethnography" (teratology) (3); and lastly the medieval cartography, especially the then most common universal cartography (*mappae mundi*).

